Opłatę pocztową uiszczono gotówką

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena numeru 20 groszy

Nr. 33

Kraków-Lwów, 15-go sierpnia 1937 r.

Rok XXV.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2,50 zł
„ półrocznie . . 4,50 zł
„ rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Władysław Kocan.
Druk: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia". Sp. Akc. w Katowicach.

Z dni grozy - i z dni chwały



Premier Witos w towarzystwie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego opuszcza gmach prezydium Rady ministrów.

O prawo do życia

Chcemy być współgospodarzami Polski

Długi okres czasu po przewrocie majowym brzmiała pod adresem kraju mentorska nuta zarzucająca mu rzekomo zbyt usilne zabieganie o szeroki zasiąg praw, przy równoczesnym zapominaniu o obowiązkach.

Szczególnie prezes ówczesnego B. Bloku płk. Sławek, z powoływaniem się nawet na szeroką swawolę z czasów szlacheckich — lubił się ubierać w togę mentora i „pouczać kraj“ o „przeroście“ praw obywatelskich w Polsce.

Skończyło się to naturalnie ustawowem ograniczeniem praw milionowych rzesz ludu polskiego — przy równoczesnym obdarzaniu „specjalnie wielkimi“ prawami garstki uprzywiliowanych.

Odebrano prawo wyborów do Senatu milionom chłopów i robotników, nadane natomiast prawo wyborów — odznaczonym, wykształconym, urzędnikom, oficerom.

Przy wyborach sejmowych — ogół obywateli został pozbawiony prawa stawiania kandydatów na posłów i ograniczony tylko do prawa oddania głosu na kandydata, którego mu przedstawili w specjalne prawa uposażeni delegaci.

Stało się więc tak, jak się stać musiało. Ograniczenie praw dla ogółu — to równocześnie uprzywilowanie drobnej grupy, lub jednostek.

Tymczasem właśnie uprzywiliowanie jednostek to najniebezpieczniejsza dla państwa droga, gdyż, gdyby nawet te jednostki były najidealniejsze, gdyby nawet dana grupa najszlachetniejszymi pobudkami się kierowała, niema sposobu uchronienia ich na dłuższą metę od demoralizacji, korupcji, nepotyzmu.

Odbija się to naturalnie na obywatelach, ich egzystencji i bytowaniu i prowadzi prosto do rozluźnienia fundamentów kraju.

Państwo to nie moloch, któremu na pożarcie należałoby rzucać własne dzieci. Państwo to instytucja powołana do strzeżenia życia i dobra wszystkich obywateli. Jest ono dobrem wszystkich i wszyscy winni mieć w nim swoje prawa, spełniając naturalnie te obowiązki, które dostosowane do zasobu sił danego obywatela, konieczne są po to, by państwo w swoim życiu mogło spełniać to, do czego jest powołane.

Chłopi spełniali zawsze dobrze swoje obowiązki wobec państwa. Spełniali je nawet wtedy, gdy tylko pańszczyzna i niewolnictwo było im za to zapłatą.

Krwią własną na zew swego przywódcy — Wincentego Witosa — wespół z innymi znaczyli granice Polski.

Daniny publiczne kładli na ołtarzu ojczyzny nawet wtedy, gdy ponad ich siły płatnicze były wymierzane — i egzystencję ich życiową do niedostatku doprowadziły.

Zresztą nie znajdzie się taki, któryby chłopom mógł udowodnić, że nie spełnili swych obowiązków wobec państwa, tak w czasie wojny, jak i w czasie niewoli.

Kościuszkowskie określenie, że „żywią i bronią“ zostało nadal jedynym słusznym określeniem, jeżeli uwzględnimy, że oni przecież lwią część narodu polskiego tworzą.

Jednak te milionowe rzesze chłopskie zdają sobie sprawę, że nie posiadają w Polsce, mimo spełniania swych obowiązków, tych praw, któreby im się przynależały.

Nie chodzi tu o płytkie pojmowanie prawa przy oddawaniu kartki wyborczej — nie! Chodzi o znacznie coś ważniejszego, o **prawo do życia.**

Jeżeli się woła o prawo do życia i współgospodarzenie dla chłopów w kraju, to chłopi doskonale zdają sobie **sprawę, że od tego jak i kogo mogą wybrać do Sejmu i Senatu zależna jest kontrola nad dyspozycją podziałem zasiłków, a przede wszystkim wysokością jego krwawicy złożonej w formie podatku.**

Od tego zależna jest polityka gospodarcza kraju, która albo zapewnia mu opłacalność jego produktów i godziwą zapłatę za pracę, albo pogrąża go w nędzy i wystawia na wyzysk innych.

Chłopi wiedzą, — że to kres wyzysku silnego nad słabym, — że to sprawiedliwość w sądzie, w urzędzie.

Wiedzą, że od tego zależne jest to, czy jego dziecko będzie miało naukę i możność kształcenia się.

Wiedzą, że od tego zależna jest polityka zagraniczna i w dużej mierze pokój i bezpieczeństwo kraju.

Chłopi wiedzą, — że przy ustroju demokratycznym — musi istnieć pełny samorząd terytorialny i gospodarczy, gdzie ich wolą i decyzją powstawać będą drogi — szkoły — szpitale — elektrownie, że od nich zależny będzie rozwój spółdzielczości, oraz jakość — kierunek i rozmiary produkcji rolnej i hodowlanej.

Słowem — prawo do swobodnego, demokratycznego decydowania wszystkich chłopów w Polsce — to dla nich prawo do życia.

Mało już jest takich w Polsce, którzyby nie widzieli jak ograniczenie praw chłopskich przyczyniło się do utrudnienia im egzystencji życiowej.

Gdziekolwiek spojrzeć, czy to na sposób bytowania rodziny chłopskiej, czy na możność kształcenia młodego pokolenia — czy na poziom życia umysłowego wsi, wszędzie to jest widoczne, ba, przyznają to nawet ci, którzy swego czasu przy ograniczaniu chłopa w prawach gorąco współdziałali.

Chłopi więc o prawo do życia i do współgospodarzenia krajem walczyć będą. Będą już choćby dlatego, że ich życie do tego samo zmusza, ale również i dlatego, że oni przecież są odpowiedzialni, tak za losy obecne, jak i przyszłe swojej ojczyzny.

Stan i system dzisiejszy przeminie, ale zostanie chłop pospołu ze swoją odpowiedzialnością za kraj.

Chłopi polscy — świadomi są tego i dlatego ich też nikt i nic od tej walki o prawo do życia i współgospodarzenia krajem odwieść nie potrafi, ani żadnymi groźbami do zaniechania jej nie zmusi. W walce tej wytrwałość musi sprowadzić zwycięstwo.

Ta zdecydowana wola zwycięstwa będzie również brzmieć w wołaniu całego kraju w dniu 15 sierpnia, kiedy to w rocznicę „Czynu Chłopskiego“ jak Polska długa i szeroka pójdzie po całej Polsce wołanie chłopskie: „Współgospodarzami Polski być chcemy!“

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK.

Dlaczego M. Zdziechowski nie został prezydentem R. P.?

Ciekawe wspomnienia Studnickiego z r. 1926

Książka *Wł. Studnickiego „Ludzie, idee i czyny“*, zawiera wiele ciekawego materiału z polityki polskiej ostatniego okresu.

Studnicki daje też charakterystykę wybitnego uczonego i działacza *prof. Mariana Zdziechowskiego,* który przez długi czas należał do wielbicieli marsz. Piłsudskiego, nigdy jednak nie zatracał przy tym własnego zdania i własnej ambicji. Studnicki podaje bardzo znamienny wypadek z r. 1926, znamienny zarówno dla Zdziechowskiego jak i dla rozwoju stosunków politycznych w okresie pomajowym:

— Piłsudski bardzo cenił profesora Mariana Zdziechowskiego i po przewrocie majowym pojechał do Wilna, był u Zdziechowskiego i powiedział, że chce go wprowadzić na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. — „Nie chcę tej godności“ — odpowiedział Zdziechowski.

Piłsudski wówczas zaczął wyjaśniać, że pomimo funkcji reprezentacyjnej, Prezydent może mieć wpływ na kulturę polską, na całe nasze życie społeczne, wówczas Zdziechowski powiedział: „Dobrze, ale pod warunkiem wyciągnięcia ręki zgody do tych generałów, którzy, spełniając swą powinność, znaleźli się w przeciwnym obozie“.

Piłsudski zasępnił się i powiedział: „No, to nie“.

„Profesor Marian Zdziechowski, dodaje Studnicki — *nie wytrzymałby na stanowisku Prezydenta. Posiadając bardzo czułe sumienie narodowe i dużą cywilną odwagę, zaprotestowałby energicznie przeciwko złemu obchodzeniu się z politykami, uwięzionymi w więzieniu brzeskim. Wskutek tego protestu, oraz broszury, wydanej z powodu zniknięcia gen. Zagórskiego, Zdziechowski nie uzyskał zatwierdzenia godności honorowego profesora przez Janusza Jędrzejewicza, gdy Uniwersytet Wileński, chcąc zachować jego prace w uniwersytecie w całej pełni, przedstawił go na honorowego profesora, gdy Zdziechowski doszedł ustawowej granicy wieku“.*

Powrót prezesa M. Rataja

Prezes M. Rataj po przeprowadzeniu kuracji przychodzi powoli do zdrowia i stopniowo powraca do pracy w Stronnictwie. Narazie obejmuje z dn. 1 sierpnia rb. naczelną redakcję „Zielonego Sztandaru“, zostawiając kierownictwo Stronnictwa jeszcze na pewien czas w rękach wiceprezesa Mikołajczyka.

Uroczystość poświęcenia zielonego sztandaru

w Skomielnej Białej

W dniu 1 bm. Koło miejscowe Str. L. obchodziło w niezwykle uroczysty sposób *poświęcenie swojego sztandaru.* Rozsłoneczniony, piękny dzień sierpniowy sprzyjał tej zbożnej uroczystości. Ze wszystkich stron w potokach życiodajnego słońca od wczesnego ranka płynęły zielone sztandary z Matką Boską Częstochowską i Białym Orłem ku „Roli Gackowej“, gdzie był punkt zborny uczestników uroczystości. Zebrane gromadnie rzesze górali skupiały się koło gustownie urządzonej trybuny, gdzie widniał portret w otoku zieleni *Wincentego Witosa.* Na dźwięk trąbki i odgłos słów sekretarza powiatowego em. kpt. p. *Stanisława Stanaszka* przybyłe delegacje uformowały się w *imponujący pochód,* który następnie przy dźwiękach orkiestry ruszył szosą ku kościołowi parafialnemu *Skomielnej Białej,* gdzie miejscowy proboszcz dokonał ceremonii poświęcenia sztandaru. Był to pochód, którego Skomielna Biała *nie miała możności oglądać ani w dniu 3-go Maja, ani wogóle na żadnych uroczystościach państwowych.* Kiedy uczestnicy uroczystości przyszli przed kościół po godzinie 10-tej, przemówił do nich *proboszcz ks. Michał Sitarz.* Z polowej ambony, z ust kapłana padły słowa, które nie licowały z uroczystością, było to bowiem kazanie typowo polityczne, a nie niosące kojących słów Wielkiej Nowiny Jezusa Chrystusa. Po kazaniu odbyło się wbijania gwoździ i nabożeństwo, poczem uczestnicy wrócili na „Rolę Gackową“, gdzie wzięli udział *w zgromadzeniu pod gołem niebem. Zagaił Jan Rusin, prezes powiatowy St. L. z Bieńkówki.* Koło trybuny ustawił się las sztandarów ze Skawy, Jordanowa, Malejowej, Toporzysk, Sidziny, Bystrej, Wysokiej, Spytkowic, Makowa, Żarnówki, Łętowni, Raby. Wyżny. Sztandar ufundowany został ze *składek groszowych biednych górali,* którzy zdając sobie sprawę, czym jest dla Stronnictwa sztandar, nie szczędzili hojnych datków często gęsto z uszczupleniem swoich najkonieczniejszych życiowych potrzeb. *Str.*

Gdynia na 28 miejscu wśród portów świata

Z ogłoszonych ostatnio danych wynika, że pod względem tonażu statków, które przybyły do portów, pierwsze miejsce w świecie zajmuje **Londyn.** W r 1936 tonaż statków, które weszły do portu londyńskiego, wynosił 22.386 tys ton rej. netto. na drugim miejscu stoi Rotterdam — 20.572 **tys. ton, na trzecim Hamburg — 19.216 tys. ton., na czwartym Antwerpia — 18.800 tys. ton, na piątym Nowy Jork — 18.618 tys.** ton. na szóstym Kobe — 17.289 tys. ton.

W zestawianiu tym Gdynia stoi na **28-ym miejscu z 4.920 tys. ton. statków na wejściu,** Gdańska na 35-tym miejscu z 3.295 **tys. ton.**

Z Ksiąg Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego

KSIĘGA XII.

...„Wchodząc na radę albo zmowę, upokorzcie się przed oczyma waszymi, albowiem bez pokory nie ma zgody“.

...„A kto chce związać wierzchołki drzew, musi je nachylić; nachylcie więc rozumy wasze, a zwiążą się...“

...„Nie rozróżniajcie się między sobą, mówiąc: ja jestem ze starej służby, a ty jesteś z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a ty pod Ostrołęką tylko; ja byłem żołnierzem, a ty powstańcem; ja Litwin, a ty Mazur...“

KSIĘGA XIII.

„Nie spierajcie się o zasługi wasze i o pierwszeństwo i o znaki...“

KSIĘGA XIV.

„Niech każdy składa talent swój ojczyźnie, jako dar w karbonę (skarbonę) tajemnie i nie mówiąc, wiele złożył...“

...„Zasługa dla Ojczyzny jest jako proch“. „Kto proch szeroko rozsypuje i podpali, zrobi mały błysk bez mocy i huku i skutku...“

...„Zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno; kto obnosi to ziarno w ręku, i wszystkim pokazuje, wołając: oto jest ziarno wielkie, tedy wysuszy je i nic z niego nie otrzyma...“

...„A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku? A czyż walczyliście dla starszeństwa i znaku?...“

...„Otóż widzicie, iż zasługa bez urzędu stała się okazalszą na wieki“,

KSIĘGA XVII.

...„Strzeżcie się w pielgrzymstwie utyskiwania i narzekania i powątpiewania. Grzechy to są...“

KSIĘGA XIX.

...„Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczypospolita wielka i piękna“.

Adam Mickiewicz.

Omłoty gorsze o 10—20 proc.

Według informacyj Kieleckiej Izby Rolniczej, próbne omłoty żyta wykazały w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie o 10—20% mniej ziarna. Rezultaty te dotyczą terenu niemal całego województwa, za wyjątkiem okolic o ziemiach najlepszych, jak część Sandomierskiego, Pińczowskiego i Miechowskiego (Powiśle), w których urodzaje mało się różnią od zeszłorocznych, jak również rejonów o glebach piasczystych, na których posucha i złe warunki atmosferyczne w czasie zimy spowodowały redukcję planów miejscami nawet o 30—40%. Plony słomy są na ogół o 30—50% niższe od normalnych.

Wywóz zbóż z Polski spadł w 1-szym półroczu 1937 o 164 tys. ton

W ciągu pierwszego półrocza br. wywieziono z Polski ogółem 222.546 ton zbóż wartości 44.692 tys. zł, wobec 386.052 ton wartości 42.171 tys. zł w tym samym okresie r. ub. Jeżeli chodzi o rodzaj zboża, to największy spadek, bo przeszło 70-procentowy, zaznaczył się w wywozie pszenicy, mianowicie z 25.505 ton w r. ub. do 9.706 ton. Eksport żyta zmniejszył się ze 119.289 ton do 71.480 ton; eksport jęczmienia ze 190.445 ton do 114.063 ton; owsa z 50.813 ton do 27.097 ton.

Nastąpił duży wzrost cen, osiąganych na rynkach zagranicznych, co spowodowało uzyskanie prawie tej samej zapłaty przy znacznym zmniejszeniu ilości eksportowanych zbóż. Ogromny spadek eksportu zbóż z Polski zaznaczył się szczególnie w czerwcu br., a mianowicie w miesiącu tym wywóz pszenicy w porównaniu do czerwca r. ub., mimo wzrostu cen, spadł z 421 tys. zł do 55 tys. zł, żyta 1.583 tys. zł do 138 tys. zł, jęczmienia z 1.858 tys. zł do 41 tys. zł i owsa z 1.058 tys. zł do 5 tys. zł. Spadł też ogromnie eksport mąki pszennej, mianowicie z 52.583 ton w I półroczu r. ub. do 32.422 ton w tym samym okresie r. b. oraz mąki żytniej z 78.574 ton do 25.164 ton w I półroczu br.

Ks. J. Panaś

O co walczą chłopi w Polsce

Dość już żalów i skarg

Spotkałem w pociągu kolegę legionistę, jadącego na zjazd do Krakowa, który z oburzeniem pokazywał mi okólnik zarządu Związku Legionistów, nakładający na legionistę bez żadnych dochodów 1 zł. wkładki a na legionistę pobierającego z funduszów państwowych ponad 3000 zł. miesięcznie, tylko 10 zł. składki. — Widzimy więc, że nawet wśród najbardziej wpływowej elity dochód społeczny jest nierównomiernie rozdzielony i nierównomiernie rozłożone są ciężary. — Dla jednych tłuściutka słonina, dla drugich tylko ochłapy i obowiązek moralnej odpowiedzialności za to, co wśród narodu polskiego wyprawia elita.

Chłopi legioniści i to chłopi z środkowej Małopolski, którzy stanowili 70 proc. w legionach w latach od 1914 do 1918, na zjazdy legionowe na darmowe obiady za zniżką 75 proc. nie jeżdżą, o posady nie biagają, rachunku za swoje ofiarne dla Ojczyzny boje nikomu nie wystawili i spokojnie pracują przy pługu, stanowiąc poważne ideowe jądro w Stronnictwie Ludowym. Nasuwa się tylko pytanie, już nieraz mi stawiane, czy dobrze robimy, my legioniści ludowcy, nie reagując na krzywdzący podział „poniesionych zasług" i „rozdzielonych nagród", czy nie powinniśmy również stanowczym głosem zareklamować swe prawo nie „do podziału łupów", ale do ponoszenia odpowiedzialności za teraźniejszy i przyszły stan Polski? Pytanie to również musi znaleźć swoją odpowiedź.

FAŁSZYWA LITOŚĆ.

Z okazji wakacyjnych wywczasów i wycieczek na wieś „sielską i anielską" sanacyjne i endeckie gazety w najczarniejszych kolorach malują nędzę gospodarczą ludności wiejskiej, gnieżdżącej się w olbrzymiej większości po ciemnych, brudnych norach, zwanych chatami, gdzie na jednym „wyrku" z rzadko zmienianą, pełną robactwa słomą, nocuje cała rodzina, złożona z 6 lub więcej osób, przy czym dzieci skutkiem spania razem z dorosłymi przedwcześnie się uświadamiają i demoralizują.

Artykuły te pisane są tak rzewnie, że czasami niejedna wymanikirowana panienka wzruszy się aż do łez, a jej adorator, który nieraz albo sam osobiście wyszedł z pod strzechy, albo też jego ojciec przebijał się przez szkoły i życie o suchym kawałku chleba, pocieszа rotkliwioną niebogę, że ci brudni, niezaradni, leniwi chłopi, to jakby inny gatunek ludzi...

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY NA ROK 1937.

Nigdy jednak takiemu sytemu wycieczkowiczowi nie przyjdzie na myśl zaglądnąć choćby do najnowszego Rocznika Statystycznego, który kosztuje tylko złotówkę, a w którym wyraźnie wydrukowano na stronie 60, że według ostatniego obliczenia ludność rolnicza stanowi dwie trzecie ludności Polski, a otrzymuje z 15 miliardów dochodu społecznego tylko 5 miliardów, czyli jedną trzecią, przy czym wyraźnie zaznaczono, że do tego dochodu doliczone jest wszystko to, co chłopi i ich dobytek w gospodarstwie zjedli, a to po miejskich detalicznych cenach. Ze zestawienia tego wynika, że chłop, ponosząc na rzecz państwa największe ciężary podatkowe, i najcięższy podatek krwi, otrzymuje według „urzędowych" obliczeń z ostatniego roku, cztery razy mniej za swą ciężką pracę niż każdy inny obywatel. Obedrzeć kogoś ze skóry, a potem litować się nad nim, że jest brzydki, brudny i niezaradny, to przecież najwyższy szczyt cynizmu, na który potrafi się zdobyć tylko człowiek wyznający zasadę, że naród jest tylko po to, by służył za pognojowisko, na którym bujnie rozkwita elita.

Niech się nikt w narodzie polskim nie myli! Tylko chłop polski zdrów fizycznie i moralnie, tylko chłop światły o wysokim poczuciu obywatelskiej godności, świadom swych praw i obowiązków może być i będzie potężnym fundamentem Polski. Na fundamencie nędzy i ciemnoty rośnie tylko głucha nienawiść i ślepa mściwość, o czym również powinien pamiętać cały naród polski pomny na smutne przejścia czasów saskich i rozbiorów Polski.



Silne deszcze zamieniły niektóre ulice Londynu w koryta płytkich rzek

Z Limanowskiego

HEJ GÓRALE LIMANOWSCY!

Święto „Czynu Chłopskiego" uroczyście obchodzimy jak zwykle, w samej Limanowej.

Dnia 14 sierpnia jak w latach ubiegłych wieczorem palimy sobótki na najwyższych naszych szczytach gór, połączone z akademiami na cześć poległych i Nieznanych Bohaterów z roku 1920, przy dźwiękach orkiestr jak to urządzają zwykle Koła S. L. Laskowa, Słopnice, Starawieś i inne. Zaś dnia 15 sierpnia wkraczamy punktualnie na godzinę 11-tą do Limanowej, pochodami z banderią, orkiestrami i okazujemy swoją siłę, solidarność i świadomość swoich czynów, oddając poległym hołd i cześć Nieznanym Bohaterom chłopom z roku 1920.

Prezes powiatowy S. L.
Józef Mamak.

NOWOTARSKIE UWAŻAĆ!

na odesłanego z Limanowskiego inspektora samorządowego p. **Lipeńskiego**, słynącego u nas z ostatnich wyborów tak do Sejmu i Senatu, jako też i samorządowych. Lubi czasami zabawić się w wójta, tam gdzie nie potrzeba.

Odszedł i to ku wielkiej radości nawet samych bebechowców, obecnie koconów, łamiąc karki na swojej niedołężnej polityce, rozbijając resztki bebechów po weterynarzu Świbie (obecnie urzędującym w Białymstoku) a wzmacniając Stronnictwo Ludowe.

Ostrzegamy również powiat Kutno przed p. Ilowieckim, sekretarzem Wydziału powiatowego, który odszedł z Limanowskiego, dzięki jednemu z członków Wydziału powiatowego za mieszanie się w nieswoje rzeczy na posiedzeniach Wydziału. Kochał się też w przewodnictwie wyborów Sejmowych i samorządowych.

Czekamy na odejście **reszty panów** a stosunki przeczyszczą się trochę.

Samorządowiec.

Z ziemi Żywieckiej

O posłach do sanacyjnego Sejmu oraz Senatu różnie tu mówią, dlatego to może ruszyli oni w nasz powiat w bieżącym tygodniu, aby obywateli przekonać, jak to się troszczą o nas! I nie jest to czyn piękny? **Ale na drugi raz niech pp. posłowie zwołają zgromadzenia i powiedzą nam, kto to w Polsce nie płaci podatków, których zaległości wynoszą „ponoć aż dwa miliardy" według „Czasu"** z dnia 4 sierpnia! Bo przecież nam chłopom ostatnią kozę egzekutor zabrałby!

Ile Niemcy winne jeszcze za przejazd przez teren polski?

A co słychać z amnestią polityczną? Prosimy przywieźć nam odpowiedź na te pytania, to sobie potem pogadamy!

Wojciech Korzeń.

„ZNICZ"

W sierpniową rocznicę

Muzo historii,
graj wiekom idącym
o sierpniowym czynie! —
Ten bój zaćmiewał słońce
i nad pokolenia przepłynie
zwycięstwa glorią. —

Graj historyczna Muzo
o wielkiej Legendzie chłopskiej
która minęła —
niech pieśni twojej wtórzą
sielscy bardowie i wioski,
że ta, co nie zginęła
wyrosła z chłopskiej krwi
i gorze krzakiem gorejącym —
że słońcem po nad słońce lśni
staje się Słońcem!!

Śpiewaj sierpniowy cud
i pieśni wieńcem wieńcz ...ów
...oby
którzy za wolność legli.

Polskę obronił lud
w dniach bólu i żałoby
i wzniósł ją Niepodległą!

Nieś hołd pieśniwy z twym
duchom błękitnym i cieniom —
sierpniowym chłopskim cudem
wiecznij wspomnienie!!

Trzeba pomóc!

Ofiara zajść w Neckowy z Ropczyckiego, Wawrzyniec Ciosek, który stracił nogę, żyje w skrajnej nędzy. Okażmy pomoc bliźniemu. Datki kierować pod adresem: Michał Knot, wiceprezes Zarządu pow. Str. Ludowego w Dębicy.

Poświęcenie sztandaru ludowego w Krakowskiem

W niedzielę, *dnia 22 sierpnia* br. odbędzie się w *Giebułtowie, powiat Kraków, poświęcenie sztandaru ludowego.*

Zbiórka o godzinie 9-tej rano na placu p. Józefa Solarza; pochód do kościoła w Giebułtowie. Po nabożeństwie *zgromadzenie publiczne na miejscu zbiórki.*

Prosimy o przybycie kół ludowych ze sztandarami i udział wszystkich ludowców z powiatu.

Za Zarząd Koła S. L.

Jakób Solarz, prezes.

Ludwik Korbiel, sekretarz.

Powiat krakowski!

Rozmaite partie były i są jeszcze w powiecie krakowskim, ale w ostatnich latach coraz więcej w powiecie Kół ludowych, coraz więcej sztandarów zielonych powiewa nad chłopskimi szeregami.

W niedzielę dnia 1 sierpnia br. odbyło się **poświęcenie nowego sztandaru Koła Ludowego w Bieńczycach.** Silne Koło ludowe ufundowało sobie sztandar, uzyskało pozwolenie ze starostwa na odbycie uroczystości i zwróciło się do **księdza proboszcza Jamroza** w Raciborowicach z prośbą o poświęcenie. I tu niespodziewanie napotkali chłopi na przeszkodę! Ksiądz odmówił poświęcenia! Rzecz niespodziewana i niecodzienna, a jednak stało się, — ksiądz nie poświęcił sztandaru ludowego, choć na nim był obraz Matki Boskiej. I nie pomogły żadne interwencje w kurii biskupiej, ani żadne zabiegi. Bo chodziło tu o Koło ludowe, chodziło o ruch ludowy, który rozwija się silnie w powiecie, a którego proboszcz w Raciborowicach nie lubi!

Było z tego powodu dużo rozgoryczenia, ale i tak uroczystość odbyła się. Poświęcenia dokonał w miejscowej kaplicy **O. Augustyn Ciesielski** z klasztoru w Mogile. Po poświęceniu i nabożeństwie, odbyło się na placu prezesa Koła p. **Ptaka**, zgromadzenie publiczne, na którym zebrało się **około półtora tysiąca ludności z okolicznych wiosek.**

Przewodniczył zgromadzeniu **b. poseł Franciszek Wójcik** z Wyciąż, stary weteran ruchu ludowego w powiecie. Przemawiali pp. **mgr. St. Mierzwa**, prezes pow. **Jan Gajoch** i p. **Ptak Stanisław**. Przemówienia przeplatały deklamacje dziewcząt, śpiew „zniczanek" i orkiestra z Dojazdowa. Po wręczeniu sztandaru i odśpiewaniu „Gdy naród do boju", przewodniczący rozwiązał zgromadzenie. Uroczystość wypadła ładnie i przyczyniła się do ożywienia ruchu ludowego w powiecie. Powiat krakowski zrzuca inne kolory i przybiera stanowczo kolor zielony.

St. M.

PRZYWÓZ WĘGLA DO AUSTRII w sierpniu ustalono na 73 200 ton, gdy w tym samym okresie r. ub. importowano zaledwie 56.100 ton. W imporcie węgla do Austrii na pierwszym miejscu figuruje **Polska**, mając przyznany kontyngent na sierpień w wysokości 44.500 ton poza transakcjami kompensacyjnymi, które obejmują dalsze 8 tys. ton.

HANDEL SOWIECKI. Handel zagraniczny ZSRR w pierwszym półroczu r. b. osiągnął wartość 1.308.4 miln rb. wobec 1.227,7 miln. rb. w tym samym okresie r. b. Eksport wyniósł 631,6 miln rb., a import 673,8 miln. rb.

Głównymi artykułami wywozu były (w miln. rb.): bawełna 20,7, drzewo 17,5, samochody 12.8, ruda manganu 11,3; głównymi artykułami przywozu — maszyny i aparaty 30.8, metale 18.2 oraz wyroby elektrotechniczne 10,0.

Głównymi importerami do ZSRR były: Niemcy, Stany Zjednoczone, Anglia.

Czcijmy naszych wielkich zmarłych!

W sześć lat po zgonie ś. p. Andrzeja Średniawskiego nadało Mu Małopolskie Towarzystwo Rolnicze dyplom honorowy w uznaniu zasług, położonych dla rolnictwa.

Dlaczego stało się to tak późno, dlaczego dopiero w 6 lat po śmierci?

Oto Mał. Tow. roln., jak tyle innych organizacji i instytucji społecznych zalane falą „radosnej twórczości" pomajowej uległo t. zw. unifikacji.

I wówczas to „jednoczenie" nie kierowało się istotnymi względami wzmocnienia i rozwoju organizacji rolniczych, lecz miało na celu opanowanie wsi i podporządkowanie jednej komendzie pod groźbą cofnięcia subwencji.

Prawdziwą tragedją było dla ś. p. Średniawskiego, gdy jako jeden z najstarszych pracowników na polu oświaty i organizacji rolniczej pod koniec życia Swego rozstawał się z Towarzystwem rolniczem na znak protestu przeciw wypaczeniu właściwej tegoż roli i charakteru! Próba sztucznej „unifikacji" zawiodła i w ostatnim czasie widzimy powolny, niedobrowolny zapewne zwrot i powrót na razie częściowy właściwych gospodarzy do organizacji rolniczych.

Codzienna walka o prawo i byt chłopów, ciągle nowe zadania ruchu ludowego zdają się odsuwać na drugi plan pamięć o Tych, którzy jak **Średniawski, Dąbski, Kulerski** w różnych dziedzinach pracy ludowej przodowali, a na zawsze już od nas odeszli. **A jednak nietylko obowiązek wdzięczności, ale i ważne względy wychowawcze wsi oraz konieczność pielęgnowania tradycji i kultury wiejskiej nakazują pamięć i cześć dla Nich!**

Budujący przykład dają nam najbliżsi sąsiedzi słowiańscy, chłopi czescy i słowaccy. Powściągliwi w hołdach dla żyjących, choćby najbardziej zasłużonych przywódców, — tym większą czcią otaczają ich po śmierci. Tak dyktuje im prawdziwie demokratyczny duch, w którym wychowywali ich ci właśnie przywódcy, a zwłaszcza ś. p. dr. Antoni Szwehla, który mówił, że kadzidła ubliżają, bo przesadzają w pochwałach, a zatajają wady i błędy. Wzywał natomiast do oddawania czci tym, których księga żywota została już zamknięta, których pracę i zasługi można sprawiedliwie i bez żadnych względów ubocznych ocenić. To też nie ma miesiąca, a bodaj tygodnia, by w jednym z miast lub na wsi nie odsłaniano pomników, tablic lub nie święcono domów ludowych ku czci Szwehli, Bradača, Stańka i innych zasłużonych dla ludu i państwa przywódców chłopskich.

W sercach chłopów polskich głęboko zapisana jest pamięć ś. p. Andrzeja Średniawskiego, którego żywot cały był nieprzerwanym pasmem pracy nad podniesieniem chłopa polskiego. Krystalicznego charakteru, skromny, szedł przez życie tylko prawdą i pracą. Godności, stanowiska i mandaty narzucano mu, a przyjmował je jako ludowy obowiązek, podejmując się najbardziej niewdzięcznych zadań. Tak np. wbrew Jego woli wybrano Go prezesem zredukowanego znanymi metodami w r. 1928 do szczupłej liczby 20 posłów klubu „Piasta". Obowiązek ten spełnił z całą godnością i rozwagą. Wszyscy liczyli się z Jego wytrawnym sądem i wielkiem doświadczeniem, jakie zdobył w ciągu Swej kilkudziesięcioletniej pracy społecznej i politycznej jeszcze przed wojną, obejmując swą patriotyczną myślą nietylko wieś, ale całą Polskę.

W czasie wojny wraz z tak zasłużonym posłem, min. Zygm. Lasockim spieszył z pomocą nieszczęśliwym ofiarom wojny, internowanym w austriackich obozach. Przed wojną i w czasie wojny popierał organizacje niepodległościowe i akcję walki zbrojnej pod polskimi sztandarami. Idei obrony zmartwychwstałego państwa polskiego dał skuteczny wyraz, jako autor pierwszego w Sejmie konstytucyjnym wniosku o powołanie do szeregów trzech roczników wojskowych w chwili najcięższych zmagań o Lwów.

Choć sprawował mandaty poselskie i senatorskie przez kilkadziesiąt lat w parlamencie wiedeńskim i Sejmie galicyjskim, a następnie w parlamencie Rzeczypospolitej polskiej, — unikał t. zw. wielkiej polityki, o ile przez taką rozumieć taktyczną grę nie wolną nieraz od sztuki wprowadzania w błąd przeciwnika, ukrywania w tym celu swych dróg i celów. Ś. p. Średniawski był politykiem prostolinijnym, starającym się zyskać zwycięstwo dla bronionej przez się zawsze słusznej sprawy za pomocą przekonywania przeciwnika rzeczowymi i na gruntownej znajomości przedmiotu opartymi argumentami.

Ponieważ dla takiej to polityki zwłaszcza we wzburzonych namiętnościami czasach powojennych nie zawsze był grunt podatny, — przeto Średniawski z tym większym poświęceniem oddawał się umiłowanej pracy społecznej na polu gospodarczym i samorządowym. **Jako jeden z pierwszych chłopów sprawował zaszczytny urząd marszałka powiatu. Niezmordowany w pracy około organizacji kółek rolniczych i spółdzielni, — był już przed wojną agrariuszem w prawdziwym słowa tego znaczeniu.** Teoretykiem nie był, o agraryźmie nie mówił, On go „robił", wcielał go codzień w życie!

Jak w dziedzinie melioracji wodnych i rolnych ludowy poseł i senator, sędziwy dziś Andrzej Kędzior dokonał epokowej pracy w b. Galicji, — a jako minister robót publicznych położył swą ustawą wodną podwaliny pod prace w tym kierunku w całej Polsce, — tak i ś. p. Średniawski, choć nie uczony, lecz mądry samouk - gospodarz był pionierem myśli gospodarczej i spółdzielczej na wsi małopolskiej. Myśl tę propagował też piórem w licznych artykułach w prasie ludowej, przekonany, że siła gospodarcza winna iść w parze z siłą polityczną chłopa. Rozumiąc konieczność dźwignięcia wsi nietylko przez podniesienie oświaty i kultury rolnej, spółdzielczość i pomnożenie warsztatów rolnych, lecz także przez unarodowienie handlu i przemysłu, organizował na swym terenie przemysł ludowy a nawet fabryczny.

Powołany dzięki swemu doświadczeniu w sprawach gospodarczych i finansowych, **jako jeden z pierwszych chłopów do Rady Banku Krajowego we Lwowie, oddał na tem stanowisku wielkie usługi przez udostępnienie taniego kredytu małemu rolnictwu.**

Był też jednym z założycieli i przewodniczącym spółdzielni wydawniczej ludowej „Piast" w Krakowie.

Cokolwiek robił, robił z myślą nie o sobie, lecz o dobru ogólnym. Gdy wobec wprowadzenia przymusowej asekuracji ogniowej nastąpiła likwidacja ludowego towarzystwa ubezpieczeń „Wisła" — **głównie staraniem ś. p. Średniawskiego przy współudziale posłów Szczepańskiego i Wójcika powstała z pozostałego majątku tej instytucji fundacja Dom Ludowy „Wisła" w Krakowie,** który jest jedynym bodaj stałem oparciem dla życia kulturalnego niezależnej wsi, a także i młodzieży akademickiej ludowej w Małopolsce.

Nie można też zapominać, że **Średniawski był jednym z inicjatorów komisji porozumiewawczej stronnictw ludowych w Sejmie zrazu dla spraw gospodarczych, która stała się zawiązkiem późniejszego zjednoczenia tychże stronnictw.**

Z powodu umiarkowanych poglądów zwany „konserwatystą" był Średniawski **wzorem karnego demokraty**, zawsze podporządkującego się uchwałom większości. Trwał przy programie ludowym także wtedy, gdy był już starcem a prądy życia program ten radykalizowały. **Hasłom wolności, oświaty i ziemi dla chłopa, hasłom praworządności, demokracji i prawa chłopów do współgospodarzenia Polską został wiernym do śmierci.** Cały swój majątek przeznaczył testamentem na założenie szkoły rolniczej.

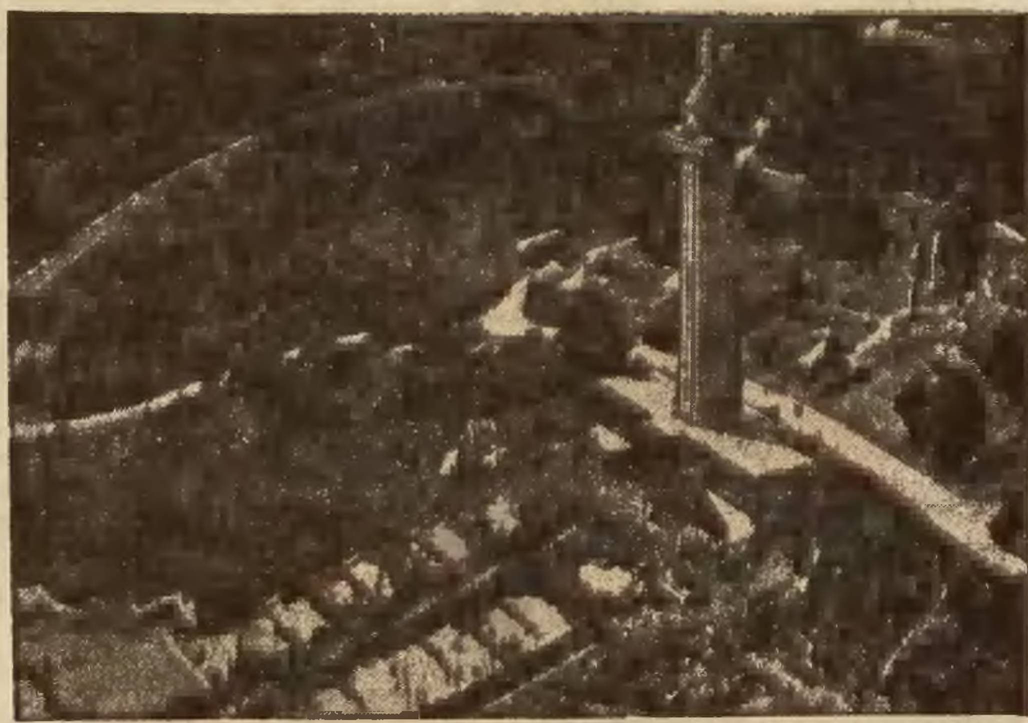
Tysiączne rzesze ludu, które odprowadziły Go na wieczny spoczynek, były wymownym wyrazem wdzięczności dla Jego życiowego dzieła, a to, co nad trumną Jego wypowiedzieli przyjaciele i współpracownicy starczyłoby na pokaźną broszurę o Jego pełnym zasług żywocie. Dla pracowników pióra młodej wsi wdzięczny to temat!

Często słyszy się słowa: budowniczy państwa. Zaiste zbyt wielką jest Polska, by Ją mógł zbudować jeden człowiek. Budowały Ją i budują całe pokolenia narodu, praca milionów. Ale jeśli można mówić o przodownikach w tej budowie, to w ich szeregach nie brakło ś. p. Średniawskiego. Pamięć i cześć dla zasłużonych swych pracowników świadczy o kulturze ludu. Kulturę tę trzeba mnożyć. Historia Polski, to nietylko czyny i bohaterstwa szlachty, ale przede wszystkim historia olbrzymiej pracy i trudów chłopskich, a także ogromnych ofiar z krwi i życia chłopów. Ale szlachta miała swych historyków, nie mieli ich chłopi, dlatego ich ofiary i czyny są bezimienne. Wraz ze wzrostem siły i samowiedzy ruchu ludowego poczyna się i pod tym względem sprawiedliwy zwrot.

Z okazji piątej rocznicy zjednoczenia stronnictw ludowych, Rada Naczelna Str. Lud. jednomyślnie przyjęła wniosek oddawania hołdu pierwszym „nieznanym chłopom", bohaterom walki o niepodległość Polski oraz walki o wolność i prawa chłopów. Uczcijmy także tych znanych, trudem całego swego życia zasłużonych dla Polski i sprawy ludowej mężów. Wieś zniszczona, wieś biedna nie stać na kosztowne pomniki, ale uczcić może jednych i drugich tak, jak ją na to stać. **A więc przypominaniem ich zasług przy obchodach ludowych, nadawaniem ich imion domom ludowym, skromnymi tablicami na tych domach, kopcami sypanymi rękoma chłopskimi.** Dlaczego dom ludowy „Wisła" w Krakowie nie miałby być ochrzczony imieniem swego głównego inicjatora ś. p. Andrzeja Średniawskiego? Swego czasu spółdzielnia wydawn. „Piast" wydała piękne portrety ś. p. Średniawskiego. Jeśli nakład ich się wyczerpał, dlaczego nie ponowić go? Portret ten niech się znajdzie w chacie każdego światłego chłopa-ludowca!

Nie dajmy się wyprzedzać innym w pamięci i czci dla wielkich zmarłych. Imiona Ich niechaj będą symbolami i sztandarami w walce, jaką chłopi toczą o Polskę Ludową!

W. K.



Uroczyste odsłonięcie w Montfaucon pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych we Francji. Zdjęcie z lotu ptaka.

Start do stratosfery nastąpi z Ojcowa

Jak słychać, jako **miejsce startu do lotu w stratosferę, jaki organizują polscy uczeni i aeronauci, obrana została dolina Ojcowa.**

Ś. p. Leon Okręt

Dnia 2 b. m. zmarł w Warszawie, przeżywszy 73 lata znany adwokat i publicysta ś. p. Leon Okręt.

Ocenzurowany Platon

Lipskie wydawnictwo Kroenera wydało wydanie dzieł Platona. Po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera, wydawnictwo wypuściło na rynek nowe wydanie greckiego filozofa. W tomie, zawierającym Platona „Państwo", opuszczono wszystkie ustępy, mogące stanowić krytyczne ilustracje do stosunków, panujących w Trzeciej Rzeszy. W szczególności opuszczono ustępy o „nadużywaniu demokracji" i o „rządach tyranów". Opuszczono n. p. ustęp: „Demagog stoi wysoko na rydwanie państwa, z którego zepchnął tak wielu. Z demagoga stał się zupełny tyran". A także następujący: „Ale dobrzy obywatele nienawidzą i unikają tyrana... Jeśli państwo posiada majątki, tyran je zje do ostatniego. A potem naród, który wydał tyrana, musi utrzymywać jego i jego przyjaciół". Hitlerowcy wzięli te uwagi Platona do siebie. Jeszcze to dobrze o nich świadczy, bo w innych państwach totalnych tyrani i ich przyjaciele dyskontują swoje zwycięstwo nad prawem bez wszelkiego porzucia wstydu.

Wybuch w rafinerji nafty

Dnia 3 bm. o godz. 24-tej nastąpiła eksplozja w hali maszyn rafinerji naftowej firmy „Gasolina" w Borysławiu, położonej na terytorium dawnej gminy Hubice. Wskutek eksplozji hala maszyn została zniszczona kompletnie, a dwaj maszyniści, bracia Marian i Bolesław Nowakowie, zostali zabici na miejscu. O sile eksplozji świadczy fakt, że koło rozpędowe wagi kilkuset kilogramów, zostało odrzucone o 200 mtr. Pożar, powstały wskutek eksplozji, został ugaszony. Przyczyna eksplozji na razie nieznana. Szkody obliczono na 100 tys. zł.

Zatonął samolot
14 osób poniosło śmierć

W strefie kanału panamskiego zaginął wielki amerykański samolot pasażerski linji Panamerican-Airways, na którego pokładzie znajdowało się 11 podróżnych i 3 członków załogi.

Podjęte na wielką skalę poszukiwania, w których brały udział amerykańskie okręty wojenne, samoloty cywilne i 22 aparaty amerykańskiej marynarki wojennej — zostały uwieńczone powodzeniem o tyle, iż stwierdzono, iż samolot zatonął w odległości około 30 kilometrów na północny zachód od Cristobal. Dotychczas nie zdołano jednak odnaleźć żadnego z zaginionych podróżnych i członków załogi. Istnieją obawy, że wszyscy ponieśli śmierć. Wśród podróżnych znajdowało się dwóch urzędników amerykańskiego departamentu handlu, jedna kobieta i dwoje dzieci. Na miejsce gdzie zatonął aparat, wysłano okręty wojenne z nurkami.

Aresztowanie działacza socjalistycznego

W Jarocinie został aresztowany kierownik tamt. oddziału Związku Zawodowego Kolejarzy, Gajewski. Przed aresztowaniem przeprowadzono u Gajewskiego oraz u innych członków Z. Z. K. rewizję.

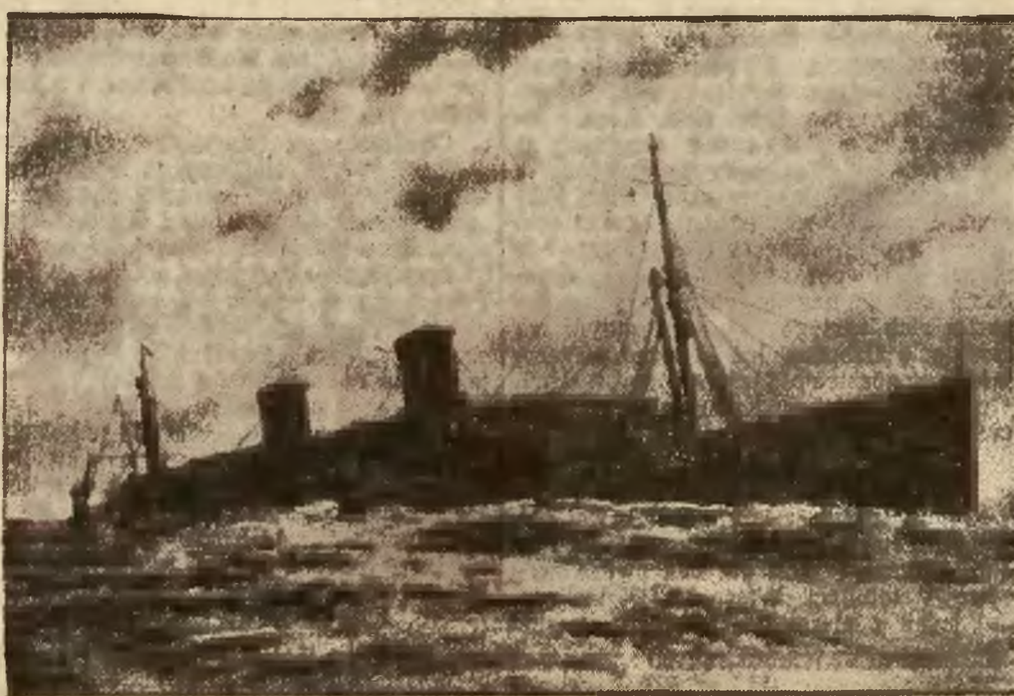
Dokument bez tytułu

Chłop ze stopnickiego pisze w „Pamiętnikach Chłopów" (nr. 19, str. 264 i 268-9, seria I). — Zaznaczamy dla użytku cenzury, że „Pamiętniki były nieskonfiskowane i są rozpowszechnione.

„...Niezmiernie mie to uciesyło, kiedy przeczytołem w Gazycie Grudziąckiej o pamiętniku. Zaros w te pedy zabrołem się do pisanio...

...Już doskunale ludzie zacyni w polu robić, a *tu rozesła sie wiedomoś o wiecu wtury mo odbyć sie w Piosku 3 września.* Chyba może na jakie dwa tygodnie strasnie o nim gadano wszendy tylko o nim gadano. Jak sie cas zblizoł jesce wiecy o nim opowiadano. *Moze na dwa dni przed wiecem starosta wydoł zakos i nie doł urzodzić go. Ludziom sie nijako zrobiło, przecieć cłowiek mógłby tam se wypowiedzieć swoje dolegliwości, moze razem spólnie znalozby jako rade na to lub na owo, a tu mos nie dadzo sie przed nikim uzolić. Miało zjechać kilku posłów wraz z Witosem.* Nareszcie nadsed ocekiwany dziń, od samego rana z różnych stronów zacyni się ludzie zizdzać. Wele południa przyjechały i posły, radość strąsno zapanowała pośrud ludzi, *kozdy sie ciśnic i pcho, zeby na swoje ocy Witosa obocyć.* Za studołami był zrobiony straszny kawoł dobrego placu. *Ludzi zjechalo sie moze z 10 tysięcy za porcsto wtoby mógł policyć tako mase.* Gdy wscyscy byli zebrani, naroz, jak dysc z nieba *zjawiła się policyjo i to ci byli tak ubrani jak zolnirze na wojnę. Było ich moze ze dwieście.* obstawili cało wieś dokoła p. posła, kaj był wiec, posły stały na trybonie, jeden wysunoł sie napirw i ta pedzioł, zeby ludzie sie spokojnie oześli bez zodnych awantur i zocypek, poniewoz *starosta zabronil na dzisiejse zgromadzynie.* Ludzie usłuchali i pocyni sie ozchodzić kozdy we swoje strone, ale gdziesta tam tako strasno masa zanim się ozyndzie, to i tak zyndzie kawoł casu. *Tedy zaczyna policyjo puscać gazy o wtórych strasnie trza było płakać.* Kozdy uciekoł jak móg, som nie wiedzioł, gdzie jest. *Policyjo natencas zacyna walić gumowcami kej popadło wto popod stary cy młody, baba cy dziołcha, cy dziecko, to im było bez rużnicy,* bili are zrobił sie jesce wieksy popłoch i zamisanie. Ludziska tak się strasnie poprzelokały, ze gdzie wto móg, to sie krył i chowoł jedni do chliwów, do izbów, stodół, sopów, narobiło sie pełno krzyku, darcio i płacu. Policyjo porozlatuwała sie na wszyćkie strony, guniła i biła. Jo widze ze zanosi sie na cosi gorsego, cempredzy umykom do chałupy, ale nim uleciołem z pare kroków, a tu z tyłu wsiado mi na kark jaze dwóch policyjantów, bili, kaj popadło, jak mie wturysi spolił kesi za ucho, azem się zwalił na zimie. Niedoś im było tego, to jesce na ziemi poniewirali, uciesyli sie nademno i pośli dali. Ledwiem sie podnis z zimi, a tu krzyco. ze zabili chłopa, lece w to miejsce i widze człowieka z utrzaskano nogo. *Jaze krew w zyłach zamorzała na taki strasny widok.* W inem znow miejscu zabili krowe i byka. Powligem sie do chałupy, siodem na ławie i łzy pocyny mi spływać po polickach. Mój Boze, cego to cłowiek dockoł, polok poloka bije, brat brata zabijo. Dochód tak będzie, kiedyś nareszcie cłowiek odzipnie trochę, kiedy bedzie sie cuł swobodny i wesoły. Teroz to ino pełno gorycy wturo człowiek musi pić, ale tak pić, zeby się nie otruł a zaporeśto *kozdy chłop jes kwardy jak ten głos ca na polu leży, przetrwa choćby nogorse casy a gorsych już chyba nie bedzie od dzisieńsych.* Cus nam tero wypodo robić, nic innego pracuwać milcyć i cekać az sie zmini na lipse i może do Bóg, ze kiedyś dockomy lepsego jutra, a jak nie my, to moze nasze dzieci. Zeby ten czas nadsed jak najchyżni. Wtencos człowiek culby sie scęśliwy i zodowolony z tego zycio, bo dzisioj to nawet zyć sie nie chce, o Jezu Boze spraw lepsom dole temu, co orze i obsiwo pole."

(Podkreślenia nasze — gwara chłopska zachowana według „Pamiętników" — Redakcja).



Tonący okręt? Nie! To tylko statek australijski „Monterey" walczy ze wzburzonym morzem w czasie swej podróży do Ameryki.



Nowootwarty wielki port Zarewo, trzeci port bułgarski na Morzu Czarnym

Co piszą inni?

Kradzieże w Jaworznie

Tygodnik urzędniczy „Jedność" pisze na temat procesu o kradzież 956 wagonów węgla w Jaworznie.

„Prokurator stwierdził, że kradziono... przez lat sześć.

Winni są też oczywiście nie tylko złodzieje dobra publicznego, ale winę nie mniejszą ponosi brak kontroli.

Czy można wyobrazić sobie, by w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, przez sześć długich lat nikt nie zajął się kontrolą podwładnych organów, a zwłaszcza strony kasowej.

Gwarectwo węglowe w Jaworznie, jedno z przedsiębiorstw miasta Krakowa, jest olbrzymim warsztatem pracy, którego wartość wynosi kilkadziesiąt milionów złotych. W radzie nadzorczej zasiadają członkowie prezydium miasta i szereg ludzi, pobierających za posiedzenia olbrzymie honoraria. Posiedzenia takie odbywały się zapewne dość często w ciągu tych sześciu lat, w których kradziono, a czego nikt — dziwna i smutna to rzecz — przez te lata nie zauważył. Szary człowiek pyta się, za co ci panowie pobierali wysokie honoraria, kiedy przez sześć lat skradziono tylko 956 wagonów węgla; gdzie byli ci, do których nadzór należał?

W tym wypadku, jak i w wielu innych, zemściło się strasznie nie przestrzeganie zasady „właściwy człowiek, na właściwym miejscu", co wprowadzili w życie, z widoczną szkodą dobra publicznego, mężowie z bebewueriańskiej ery."

Pismo domaga się więzienia dla tych, co zaniedbali kontroli.

Stron. Narod. a „Młoda Polska"

„Warszawski Dziennik Narodowy" w artykule wstępnym zwraca uwagę na artykuły miesięcznika „Młoda Polska", wzywającego do zakończenia walki z narodową demokracją. Organ Str. Narodowego podkreśla, że wystąpienie „Modej Polski" ma znaczenie polityczne, bo kontrasygnuje je p. Koc.

„Ażeby jednak móc wziąć fakt powyżej wskazany za podstawę do wniosków politycznych, ażeby uznać, że zasługuje on na to, by się nim interesować i sens jego oceniać, trzebaby dwóch rzeczy: po pierwsze świadomości, że mamy tu do czynienia rzeczywiście ze zmianą stanowiska jednego przynajmniej z odłamów, na jakie rozpadł się już obóz majowy, po drugie dowodów, że zaznaczone powyżej założenia ideologiczne znajdują wyraz w życiu.

Mogą bowiem ludzie, obracający się — ze względu na swe upodobania lub swój wiek — w kręgu teoretycznych rozważań, zadowalniać się słowami, polityk dojrzały i świadomy swej odpowiedzialności wobec narodu i wobec idei, którą reprezentuje, może opierać swe sądy li tylko na faktach i na czynach."

Z powyższych uwag można wnioskować, że organ Str. Narodowego nie znalazł w „Młodej Polsce" wiele materiału do krytyki. Chodzi mu głównie o to, czy wywody „Młodej Polski" są szczere.

O tych samych artykułach pisze p. Regnis w żydowskiej „Chwili":

„Artykuły te zostały napisane już po wszystkich wypadkach dni ostatnich. W ten sposób została rozwinięta deklaracja ideowa gauleitera Rutkowskiego. Przemówienie, wygłoszone przez radio, zostało uzupełnione uwagami, które dowodzą, że nie Legion Młodych, lecz tylko „Falanga" odniesie zwycięstwo w nowym obozie. Członkowie Legionu fatygowali się, walczyli, zgłosili akces, przemawiali wraz z Wacławem Sieroszewskim, ale wódz Rutkowski wypiera się wodza Stachurskiego. Ironią losu staje się Legion Młodych bliższy pułkowników Sławka i Schaetzla, występując wspólnie w sprawie wawelskiej. A przecież prawie trzy lata temu płk. Sławek wraz z Jędrzejewiczem wyrzekli się rektoratu nad Legionem Młodych.

Nastąpiło więc pomieszanie ról i pojęć. Mamy do czynienia z pewną „dekompozycją".

Przeważa przekonanie, że 8 sierpnia, dzień zjazdu legionistów w Krakowie, przyniesie jakieś wyjaśnienie sytuacji.

Ozon a Stron. Narodowe

Czy wolno obozowi sanacyjnemu zbliżyć się do obozu nacjonalistycznego? Oto pytanie, które ma prasa sanacyjna do rozstrzygnięcia. „Robotnik" bowiem twierdził, że byłoby to sprzeniewierzenie się idei niepodległościowej, że to byłoby oburzające. „Kur. Poranny" natomiast oświadcza, że nie byłoby w tym nic zdrożnego i powołuje się na list Piłsudskiego z 21 grudnia 1918 r. do Dmowskiego:

„Skoro Józef Piłsudski po odzyskaniu niepodległości zwracał się do Romana Dmowskiego, proponując mu współdziałanie, to widocznie nie uważał wówczas możliwości takiej współpracy za „eskamotowanie tradycyj polskiego czynu niepodległościowego i polskiej myśli niepodległościowej", na której straży usiłuje stać sam p. Niedziałkowski.

I dlatego nie przekona dziś p. Niedziałkowski nikogo, by likwidowanie „rozszczepienia nacjonalizmu" zwłaszcza w młodszym pokoleniu, drogą organiczną, a nie mechaniczno-partyjną, było ze strony czyjejkolwiek zdradą idei niepodległościowej. Według nas jest to idei tej największym tryumfem.

Sceptycyzm nasz co do szczerości „świętego oburzenia" redaktora „Robotnika" jest tym bardziej uzasadniony, że nie kto inny, tylko p. Niedziałkowski, jako prezes parlamentarnego klubu PPS. w latach pomajowych współdziałał na terenie Sejmu z Narodową Demokracją."

Tu jednak trzeba zauważyć, że jeszcze wcześniej, jak wiemy z książki L. Wasilewskiego, Piłsudski zamierzał tworzyć tajne organizacje (Konwent A i Konwent B), które miały działać wśród stronnictw polskich, a które tylko jemu miały podlegać. To rzuca inne światło na tę chęć współdziałania, o której pisze „Kur. Poranny". A co do postępowania drugiej strony, to należy przypomnieć, że w lutym 1919 r. Sejm jednogłośnie, a więc także głosami późniejszych przeciwników Piłsudskiego, powierzył mu godność Naczelnika Państwa. Widać więc, że były chęci do zgody.

Jeśli wszakże chodzi o cytowanie Piłsudskiego, to bardziej na czasie są inne słowa Piłsudskiego. 6 sierpnia 1914 r. Piłsudski, wysyłając Kadrówkę, mówił:

„Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród Was pełnić funkcję dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z Was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców..."

Przypominając te słowa stwierdza „Robotnik", że ten piękny rozkaz został zupełnie zapomniany.

„Ludzie, którzy zawiedli nadzieje, ludzie, którzy okazali się słabi i nieodpowiedni, by przewodzić — nie chcą zejść z góry, na którą się wywindowali i robią rozpaczliwe wysiłki, by tylko z powrotem w szeregi nie powrócić — tak, jak gdyby celem ich była nie walka i praca dla społeczeństwa i Polski, lecz stałe przewodzenie, — bez względu na to, w czym i w jakiej dziedzinie, — byle tylko na czele i byle tylko z wysoką szarżą i z wysoką gażą. Uważają się za stałą urodzoną elitę, za jakichś urodzonych przywódców, którzy wiedzą o sobie jedno, że nie mogą wrócić do szeregu, choćby okazali się nie wiem jak niezdolnymi i nie nadającymi się do przewodzenia.

Ci, którzy okazali się złymi ministrami, chcą zostać komisarzami, lub pisarzami hipotecznymi, — zmieniają stanowiska sejmowe i idą do administracji, — wędrują od opieki społecznej, do samorządu lub do Sejmu z powrotem, — wstępują do skarbu, do administracji, do polityki, czy nawet do biur historycznych, lub urządzają wystawę paryską, — ale muszą za wszelką cenę utrzymać się zawsze przed szeregiem — i zawsze na czele."

Współdziałanie w pojęciu tych ludzi, to wychwalanie i podtrzymywanie „elity". Już za czasów p. Sławka współdziałała z sanacją garść nacjonalistów z Zespołu Stu, Zw. Młodych Narodowców it. d. Wolno im było uchwalić Brześć i Berezę, wolno było zgadywać, kto będzie premierem. Teraz sanacja znów kusi do współdziałania w Ozonie. Wolno będzie zachwycać się polityką p. Becka i działalnością gen. Składkowskiego, wolno będzie nawet użalać się po cichu. A jakiś realny wpływ np. drogą demokratycznych wyborów? A broń Boże!

Dziwne występy w Starogardzie

W pomorskim „Pielgrzymie" czytamy:

„W całym Starogardzie mówi się obecnie dużo o „występach" pewnego znanego w Polsce piłsudczyka, który pod wpływem monopolówki urządzał różne bardzo przykre widowiska na ulicach i rynku. Ani deszcz, ani późna pora nocna nie przeszkadzały mu w tych niecodziennych popisach — tyle posiadał energii i zapału.

Najpierw wyprawiał różne rzeczy na rogu ulicy Sambora i Sobieskiego. Chociaż padał ulewny deszcz, zebrało się dużo ciekawych i z politowaniem przyglądało się niezwykłemu „bohaterowi".

Wieczorem w lokalu Vorbacha działy się jeszcze dziwniejsze rzeczy, gdy ów pan z rewolwerem w ręku zaczął dokazywać. Lokal był widocznie za szczupły i dlatego wychodził czasami na rynek i tam w dalszym ciągu wyczyniał różne „żarty", z Bogu ducha winnymi przechodniami, nie wypuszczając rewolweru z ręki."

Podając te informacje „Pielgrzyma" krakowski „Głos Narodu" dodaje:

Podobno na owego pana oczekiwano w tym dniu na jednej z konferencji w Krakowie?

Ciekawe, kto to?"

Podobno nawet owa konferencja nie odbyła się właśnie z powodu nieobecności tego pana. Ale dobrze się stało, że nie przybył. Cóżby to było, gdyby w takim stanie przybył do Krakowa i na przykład, uparł się, że pójdzie na Wawel.



Premier rumuński Tatarescu

Małżeństwo bez miłości

Ostatni „sukces ideowo-polityczny“ pułkownika Koca, jakim było utworzenie po tylu trudach i zawodach „sektora młodzieżowego“ w formie specjalnej organizacji pod nazwą Związku Młodej Polski, zaczął wydawać pierwsze owoce. Ukazał się więc dziewiczy numer pisma „Młoda Polska“, mającego być ideowo-programową trybuną Związku, ogłoszone zostały dalej pierwsze „nominacje“ personalne, zorganizowany został też obóz ideowo polityczny 40 młodych „kocowszczyków“ (czy „kocyków“?) nad Pilicą. Zdawaćby się więc mogło, że robota na młodzieżowym odcinku ruszyła w Ozonie pełną parą i że w wyniku czerwcowej nominacji p. Rutkowskiego powstała nowa organizacja ideowo polityczna, posiadająca jakieś możliwości rozwoju wśród młodego pokolenia. Najprawdopodobniej też pierwsze oficjalne raporty pułk. Koca o sytuacji w „sektorze młodzieżowym“ przepojone było takim urzędowym optymizmem.

Nieuzasadnione złudzenia

Niestety jednak dla Ozonu jakikolwiek optymizm na tym i na innych terenach jest niczym nie uzasadniony. Żeby nach jest niczym nieuzasadniony. Żeby Polski i jakie są jego możliwości, trzeba przede wszystkim uprzytomnić sobie jego podstawy i jego początki, ogromnie przypominające okazyjnie sklecone małżeństwo bez miłości, zupełnie do siebie niedobrane i pozbawione zaufania, którego jedyną możliwością w przyszłości są kłótnie małżeńskie lub też wywołujący zgorszenie rozwód. Nie jest dziś bowiem w Warszawie tajemnicą, co poprzedziło powołanie do życia Związku Młodej Polski i co kryło się za niespodziewaną i zagadkową nominacją p. Rutkowskiego na „młodzieżowego“ zastępcę pułk. Koca.

Ruch Młodych i Ozon

Pisałem już o tym w korespondencji bezpośrednio po ogłoszeniu nominacji. Mianowicie powszechne było zdanie, że Związek Młodej Polski powstał w wyniku „dogadania się“ pułk. Koca z niewielką, choć hałaśliwą grupką warszawskiej młodzieży narodowej, zwaną albo „Ruchem Młodych“, albo też „Bepistami“, od inicjałów dwudziestotrzy-letniego przywódcy, B. Piaseckiego i że szereg funkcyj i stanowisk w nowopowstałym Związku wraz z funkcją zastępcy kierownika powierzono przedstawicielom tej grupy. Obecnie, sądząc z treści artykułów, zawartych w „Młodej Polsce“ oraz z nazwisk, wymienionych w ostatnim „rozkazie personalnym“, wersja ta uzyskała pełne potwierdzenie, podobnie jak potwierdzone zostały wiadomości o silnych sprzeciwach w łonie sanacji przeciwko temu taktycznemu posunięciu kierowników Ozonu.

Czym powodował się pułk. Koc, że wbrew sentymentom „dołów“ legionowych i narażając się na ich sprzeciwy, zdecydował się na zawarcie tego bezmiłosnego i bezposażnego małżeństwa z grupką „Ruchu Młodych“? To jest pytanie, zadawane powszechnie w politycznych kołach warszawskich. Jak się zdaje, na decyzję tę wpłynął całkowity brak młodzieży w obozie sanacyjnym i chęć znalezienia chociażby najbardziej sztucznego zaczepienia organizacyjnego o młodzież narodową. Chodziło o wywarcie wrażenia, że mimo wszelkie odmowy i zawody, starania kierowników Ozonu „rozszerzenia“ platformy uwieńczone zostały w końcu jakimś sukcesem, i to właśnie na odcinku „młodzieżowym“. I jedynie dla wywarcia takiego efektu ogłoszona została nominacja p. Rutkowskiego.

Każdy piecze własną pieczeń

Ogólna panuje jednak opinia, że posunięcie to dowodzi ogromnej słabości ideowej Ozonu i że dyskredytuje zupełnie jego poczynania organizacyjne wśród młodego pokolenia. A przede wszystkim, że nie dając kierownictwu Ozonu niczego realnego, naraża je natomiast na duże trudności i nieprzyjemności w niedalekiej już być może przyszłości. Jest bowiem rzeczą pewną, że to „dogadanie się“ pułk. Koca z „Ruchem Młodych“ bynajmniej nie było szczere. Jednym chodziło o wywarcie pewnego efektu i formalne związanie ze sobą pewnej liczby młodych ludzi drugim natomiast o uzyskanie dla swej własnej pracy politycznej legalnych ram i odpowiednich technicznych środków. **Jedni i drudzy chcą się nawzajem wykorzystać, poza tym nic więcej.** A to przecież nie jest odpowiednia do owocnej współpracy atmosfera.

Poprzednie odmowy współpracy

Warto przypomnieć tutaj wypadki, poprzedzające nominację p. Rutkowskiego. A więc zaraz po ogłoszeniu w lutym b. r. deklaracji pułk. Koca zapadły na walnych zebraniach Bratnich Pomocy wszystkich warszawskich uczelni jednogłośne uchwały, zwracające się bardzo ostro przeciwko akcji Ozonu i odmawiające wyraźnie pułk. Kocowi jakiejkolwiek współpracy. Za uchwałami tymi głosowali również i sympatycy Ruchu, przywódcy którego popierali je w dyskusji bardzo zawzięcie. A i po tym miało miejsce kilkakrotne występowanie „Bepistów“ przeciwko akcji pułk. Koca. Jeszcze na kilka dni przed nominacją p. Rutkowskiego ukazywały się w tygodniku „Falanga“, wydawanym przez Ruch Młodych artykuły, zarzucające innym rozmowy z pułk. Kocem i potępiające je ostro. A równocześnie nastąpiło „dogadanie się“ i uzgodnienie „współpracy“ przez nich samych z zwalczanym tak zawzięcie Ozonem. Już to samo wskazuje na nienormalność zawartego „małżeństwa“ i stawia przed nim niezbyt przychylne horoskopy.

Totalizm, który łączy... i dzieli

Jedna jedynie rzecz wspólna jest obu współpracującym w Związku Młodej Polski „stronom“. Jest nią mianowicie państwowy totalizm. Właśnie „Polonia“ jako jedna z pierwszych zwróciła jeszcze przed nominacją p. Rutkowskiego uwagę na nieodpowiednie tendencje totalistyczne w programie t. zw. „Ruchu Młodych“, sprzeczne z ideologią narodową. I najprawdopodobniej na tym tle światopoglądu totalistycznego nastąpiło łatwiej uzgodnienie swych działań między kierownictwem Ozonu i między Ruchem Młodych. W tym jednak kryje się właśnie największe niebezpieczeństwo na przyszłość. Totalizm bowiem ma to do siebie, że kto go wyznaje, chciałby dla siebie jedynie pełni władzy i monopolu rządzenia. A nie ulega wątpliwości, że tak samo pojmuje go i pułk. Koc. i p. red. Rutkowski.

Chwilowo w pierwszym numerze „Młodej Polski“ wypisane są długie i zawiłe wywody o konieczności pogodzenia „żołnierskiego pokolenia legionowego“ z młodym pokoleniem narodowym. Ma to uzasadnić zawarty bez miłości marjaż. Pogodzenie to jednak nie może nastąpić na tle taktycznych jedynie zabiegów, jak chciałby „Ruch Młodych“. Pogodzenie to na tle rzeczywistości polskiej i w ramach skompromitowanego Ozonu nie uzyska nigdy aprobaty młodego pokolenia. Nie chodzi bowiem o godzenie jednych z drugimi, lecz jedynie o przywrócenie Polsce normalnego życia politycznego. A koniecznym dla tego warunkiem jest, czy się komu podoba czy nie, całkowicie zlikwidowanie i ustąpienie sanacji.

„Polonia“.



Wodnopłatowiec „Pan-American-Clipper“, który wpadł do kanału Panamskiego, przy czym 14 osób poniosło śmierć

Zadania komisji gospodarczej

w powiecie łańcuckim

Na pierwszym zjeździe powiatowym uchwalono powołanie do życia **komisji gospodarczej.** Celem rozwinięcia pracy po wsiach w szerokim zakresie, **uchwalono następujące wytyczne:**

1. W zakresie uprawy roli w okolicach powiatu, gdzie okazuje się potrzeba, należy **zmienić systetm orki zagonowej na płaską**, jako korzystniejszy i racjonalniejszy. Orkę zagonową winno się stosować jedynie w miejscach mokrych, lub podmokłych, a wszelkie pola nadające się do uprawy płaskiej, wyorywać na płaskie, unikając zbytniej ilości bruzd, które stają się powodem zmniejszania się plonów zbóż i innych płodów ziemi.

2. Dążyć należy do zastosowania **drenowania pól, łąk i mokradeł**, tam wszędzie, gdzie to się okaże możliwym, nie sprawiającym zbyt wielkich trudności.

3. **W dziedzinie budownictwa miejskiego pożądaną jest rzeczą wprowadzenie w szerszym zakresie niż dotychczas materiałów ogniotrwałych i nie ulegających tak łatwo zniszczeniu, jak materiał drzewny.** Cegielnie, których po wsiach naszych jest jeszcze ilość niewystarczająca, **należy tworzyć i popierać**, tak jak to już zapoczątkowano w niektórych stronach powiatu (Białobrzegi Giedlarowa), aby niebawem cały powiat stanął w ich szeregu, idąc tychże śladami.

4. **Zwyczaj krycia budynków słomą winien być stanowczo skasowany**, nie tylko na nowych budynkach, lecz i starsze, a zdrowe jeszcze budynki mające dachy słomiane, starać się wszelkimi możliwymi sposobami kryć materiałem ochronnym. **Wytwórnie dachówki cementowej, tworzone spółdzielczo, mogą tę sprawę przyśpieszyć i zrealizować, do czego winniśmy zdążać z całą siłą dla dobra naszych wsi.**

5. Duże zaniedbanie spotyka się jeszcze u nas w utrzymywaniu **nawozu stajennego** z wielką stratą dla rolnictwa, co powoduje ubożanie ludności. Racjonalne załatwienie tej sprawy w powiecie jest pilną potrzebą naszego drobnego rolnictwa włościańskiego.

6. **Na polu spółdzielczości wytężyć należy nasze starania, aby handel cały przejąć systematycznie w polski stan posiadania, a jest to, jeżeli chodzi o zakładanie sklepów, sprawa nie trudna do wykonania**, lecz potrzeba zrozumienia i poparcia ze strony ogółu, nad czym trzeba we wsiach intensywnie pracować, aby do celu doprowadzić.

7. **Handel zbożem jak i produktami rolnymi**, winien być przez rolników zorganizowany i prowadzony z korzyścią dla rolnictwa, a nie jak do tej pory, dla pośredników, którzy na nim robią interesy ze stratą dla rolników. Skupywanie zboża dokonywane być może bądź w sklepach bądź też oddzielnie, zależnie od okoliczności i warunków danej miejscowości. Staraniem naszym być musi, aby **wojsko popierało rolników, a nie pośredników przy dostawach zboża z pierwszej ręki.**

8. **Handel bydłem i cielętami ująć w polskie ręce**, to sprawa jedna z pierwszorzędnych i zorganizowaniem jej **powinny się zająć organizacje rolnicze**, o co musimy się głośno dopominać i stawać wszyscy do współdziałania, aby raz wreszcie sprawę tę pomyślnie załatwić dla rolnictwa drobnego.

9. W okolicach posiadających **sady** czynić wszystkie możliwe zabiegi nad tym, **aby handel owocami** odpowiednio **postawić na takim stopniu, na jakim się gdzie okaże za właściwy i celowy**, bądź to przez tworzenie spółdzielni, bądź indywidualnie mając na względzie dobro ogólne w pierwszym rzędzie.

10. **W okolicach lesistych** mogą być pożytecznymi **spółdzielnie dla handlu drzewem** i tam gdzie one mogą mieć rację bytu, powinny być tworzone przez chłopów dla ujęcia i uregulowania tego handlu w chłopskie ręce.

11. **Mleczarstwo spółdzielcze** dobrze prowadzone jest sprawą nie zasługującą na lekceważenie i dlatego też w tych miejscowościach, gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki, powinno być **zadaniem komisji gospodarczych tworzenie spółdzielni mieczarskich**, albowiem jest rzeczą udowodnioną, że tym sposobem wyższe uzyskać można ceny za nabiał, aniżeli w domach przez gospodynie wyrabiany. Dowody na to znajdują się już w powiecie.

12. **Kupcy wiejscy** mający odpowiednią praktykę kupiecką i środki finansowe, **celem spolszczenia naszych miast, winni przesiedlać się tamże**, rozbudowując tym samym stan polskiego kupiectwa w miastach, gdzie, jak wiadomo, obecnie znajduje się w rękach obconarodowców. **Obowiązkiem zas społeczeństwa być winno kupców polskich popierać jak najusilniej, aby zażydzone miasta uczynić polskimi.**

13. **Wszyscy ludowcy powinni należeć do organizacyj rolniczych i spółdzielczych**, aby obejmować całokształt życia zbiorowego i wywierać nań swój wpływ zgodnie z ogólnym pożytkiem ludu polskiego i Polski. Brać czynny udział w obradach, których celem być powinno budowanie coraz to lepszej przyszłości i trwać na tym stanowisku stale, aż do doprowadzenia tych wielkich zamierzeń do pomyślnego rezultatu.

Należy zauważyć, że wynikiem dotychczasowym nakreślonych powyżej zadań jest **założenie powiatowej spółdzielni drzewnej**, mającej na celu unormowanie handlu drzewnego zgodnie z życzeniem ludności a nie bogaczy i spekulantów, jak to było dotąd.

Na skutek naszych zabiegów czynniki kompetentne t. j. O. T. R. przystąpiły do zorganizowania wagonowych wysyłek bydła na targi do wielkich miast, co spowodowało tutejszych kupców do podniesienia cen za kupowane sztuki bydła i w ogóle ten rodzaj naszego handlu wywiera już swój dodatni wpływ. Nieszczęściem jest jednak to, **że z powodu posuchy** ceny na bydło uległy obniżce i na wielkich targowicach, co staje się powodem, iż Żydzi tę sytuację znów odpowiednio dla siebie wykorzystują. Jesteśmy jednak tej myśli, że stan ten jest chwilowy, czyli przejściowy i że przeminie a akcja ta zapoczątkowana pójdzie nadal swoim trybem.

Jan Sobek.
przew. pow. kom. gosp.

Sprostowanie urzędowe.

Starostwo Grodzkie Krakowskie
L:B. II. 2-340-37.

Kraków, dnia 5 sierpnpia 1937 r.

Do
Pana Władysława Kocana
red. odp. czasop. „Piast“
w Krakowie
Mały Rynek 4.

W związku z tamt. artykułem p. t. „*Poświęcenie 2 sztandarów w Dynowie, pow. Rzeszów*“, zamieszczonym w czasopiśmie „Piast“ nr. 29 z 18. 7. 1937 r. proszę z powołaniem się na § 19 ust. pras. z 17. 12. 1862 r. o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ następującego sprostowania urzędowego:

„Nieprawdą jest, że na trybunę wszedł bez zezwolenia straży porządkowej podczas przemówienia mgr. Dżuli jakiś osobnik, natomiast prawdą jest, że przybył wówczas do delegata Starostwa na to zgromadzenie p. Zaręby, post. Pałac Józef służbowo, który poprzednio był już dwukrotnie tam i że na tego posterunkowego rzucił się tłum uprzednio podburzony przemówieniami. — Prawdą jest, że posterunkowego Pałaca widział i znał mgr. Dżuła i poprzednio nawet zrobił mu miejsce na trybunie. Nieprawdą jest, że w obronie posterunkowego Pałaca stanęła straż porządkowa, natomiast prawdą jest, że w obronie jego stanęło kilkunastu poważniejszych obywateli i strzelec Stefan Siwulec. Nieprawdą jest, że porządek utrzymała straż porządkowa, bowiem zgromadzenie zostało rozwiązane przez delegata starostwa właśnie z tego powodu. Nieprawdą jest, że w pół godziny potem wywołał nowe zajście komendant posterunku w Siedliskach, przod. Wasielak będąc w stanie nietrzeźwym, natomiast prawdą jest, że przod. Wasielak w ogóle alkoholu nie używał, a zatrzymał czoiowych działaczy jedynie dlatego, aby uspokoili tłum i niedopuścili do bicia policjantów, nie wiedząc o usunięciu post. Pałaca w bezpieczne miejsce pod osłonę życzliwych ludzi. Nieprawdą jest, że nowemu zajściu zapobiegł referent bezpieczeństwa starostwa brzozowskiego p. Władyka, bowiem tego wogle tam nie było, natomiast prawdą jest, że w czasie rozmowy przod. Wasielaka z dr. Jedlińskim i drugimi nadszedł delegat starostwa p. Zaręba i wyjaśnił, że post. Pałac znajduje się w bezpiecznym miejscu.“

Za Starostę Grodzkiego
(R. Woźniak).

Wiadomości ze świata

Rozstrzeliwanie dygnitarzy w Sowietach

Oficjalny organ Kaukazu północnego „Ordżonikidzewskaja Prawda" donosi w nr. z 1 sierpnia, który teraz dopiero przybył do Moskwy, że w Ordżonokidze (dawny Władykawkaz) odbył się 30 lipca **nowy sensacyjny proces przeciw 18 funkcjonariuszom administracji północno-kaukazkich linii kolejowych.** Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci i zostali natychmiast straceni. Stali oni pod zarzutem **„trockizmu, sabotażu i szpiegostwa na rzecz obcego państwa".** Wyrok ten został przez prasę moskiewską pominięty milczeniem.

Wychodzący w Stalinabad (stolica Tadżikistanu), organ oficjalny **„Komunist Tadżikistana"**, który również teraz dopiero ukazał się w Moskwie, donosi pod datą 29 lipca o sensacyjnym procesie przeciw najwyższym funkcjonariuszom tadżikistańskiej republiki sowieckiej. Na czele grupy, uznanej za „trockistów, wrogów i szpiegów", stoi przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Tadżikistanu — Szotemor, a więc formalnie **głowa państwa tej republiki sowieckiej.** Podobnie jak przewodniczący pozostałych republik rad, także Szotemor należał do najwyższego gremium rządowego Rosji sowieckiej — **prezydium centralnego komitetu wykonawczego Unii Sowieckiej.** Dalszymi oskarżonymi są: wiceprezes rady komisarzy ludowych Tadżikistanu **Kaktyn**, sekretarz centralnego komitetu wykonawczego Tadżikistanu **Imanow**, komisarz sprawiedliwości **Szirinow**, oraz kierownik związku młodzieży komunistycznej **Jerassimow.** Akt oskarżenia zarzuca im także **działalność nacjonalistyczno-szowinistyczną i współpracę z pewnym obcym państwem.**

Dziennik rostowski **„Molot" donosi**, że komandor armii II stopnia **Timoszenko** mianowany został dowódcą okręgu korpusu armii północno-kaukazkiej na miejsce generała **Kaszirina**, który został usunięty z urzędu. Jak słychać, **Kaszirin został również aresztowany.** Jest to tym bardziej charakterystyczne dla obecnych stosunków w Sowietach, że **Kaszirin zasiadał w trybunale wojskowym, który sądził marszałka Tuchaczewskiego i innych rozstrzelanych generałów.**

Zmilitaryzowana Rosja

Upłynął miesiąc od chwili wypuszczenia w Z. S. R. R. „pożyczki obronnej", która mimo zastosowania energicznych środków przez władze i silnej agitacji, realizuje się z większymi trudnościami i w powolniejszym tempie niż pożyczki poprzednie.

Miasta na ogół wykonały „plan rozmieszczenia pożyczki", natomiast w okręgach wiejskich realizacja pożyczki posuwa się nader wolno, zwłaszcza w republikach związkowych w Azji: w Uzbekistanie, Tadżykstanie i t. d.

Wystawa w Moskwie, poświęcona wojnie domowej w Hiszpanii, została znacznie rozszerzona i wzbogaciła się o nowe eksponaty. Wśród tych eksponatów znajdują się liczne trofea, zdobyte przez wojska rządowe na przeciwniku. Są nawet działa artyleryjskie, sztandary itp. Figurują również trofea, odebrane oddziałom włoskim pod Guadalajarą, dokumenty itd. Zasadniczym celem wystawy jest wykazanie włosko - niemieckiej interwencji w Hiszpanii i zademonstrowanie obywatelom sowieckim „okrucieństw włosko - niemieckich". Przeciw Niemcom i Włochom zwraca się główne ostrze propagandy wystawowej.

W ostatnich dniach lipca w okolicach Leningradu odbyły się wielkie manewry wojenne, których zadaniem była próba obrony Leningradu przed napadem. W ćwiczeniach wziął udział garnizon leningradzki oraz kilka tysięcy robotników i techników. Ćwiczenia te pozostają w związku z przewidywaniami sztabu sowieckiego, który twierdzi, że na wypadek wojny najbardziej zagrożonym punktem na zachodniej granicy jest Leningrad. Rozważa się projekt rozpoczęcia budowy trzeciej linii obronnej wzdłuż wybrzeża morskiego od granicy sowiecko - fińskiej do granicy sowiecko - estońskiej.

W Moskwie odbyło się posiedzenie komitetu w sprawie organizacji uroczystości obchodu 125 rocznicy bitwy pod Borodinem. Dla uczczenia zwycięstwa wojsk rosyjskich odbędą się wielkie manewry wojskowe na polach bitwy z udziałem wojsk okręgu białoruskiego, leningradzkiego i moskiewskiego w liczbie około 200.000 żołnierzy i dwóch tysięcy samolotów. Jak donosi „Krasnaja Zwiezda", na polu bitwy będą odtworzone wszystkie działania obu armii. Część oddziałów wystąpi w historycznych kostiumach. Manewry trwać będą 10 dni.

Przygotowania wojenne Chin

Przygotowania chińskie do wojny z Japonią postępują wciąż. **Przygotowania te są obliczone na dłuższy okres walki. Według wiadomości z kół japońskich, na razie na północ w stronę Pekinu transportuje się około 130.000 żołnierzy chińskich.**

Rząd nankiński wydał już rozporządzenie w sprawie wprowadzenia **powszechnego obowiązku służby wojskowej.** Na podstawie tego dekretu w Nankinie powołano w jednym tylko dniu 35.000 Chińczyków w wieku od 20 do 25 lat.

Mimo to, że dotychczas w Chinach nie istniał obowiązek służby w wojsku, jednak nowa ustawa spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem u ogółu ludności. **W razie potrzeby zostanie zarządzona mobilizacja. Obecnie liczba wojsk, dobrze wyćwiczonych i zaopatrzonych w nowoczesną broń, wynosić ma 200.000. Prócz tego rząd nankiński dysponuje jeszcze 500.000 żołnierzy mniej obeznanych ze sztuką wojenną. Ilość samolotów chińskich ma wynosić około 1.000 aparatów.**

Prasa donosi, że główną bazą strategiczną armii chińskiej jest m. Lojna w prowincji Henan, gdzie skoncentrowano główne lotnicze siły armii nankińskiej. — Dalsza koncentracja sił chińskich w rejonie Lojanu trwa.

Zamiary Japonii

Prasa chińska podaje, że **Japonia przygotowuje się do wielkiej kampanii wojennej przeciwko Chinom i nie ukrywa już, że pragnie ona oderwać Chiny Północne.**

Japonia zmobilizowała już przeszło 160.000 rezerwistów, oraz wyasygnowała około 400 milionów jenów na operacje wojenne w Chinach.

Straty Japończyków

Agencja Domei komunikuje, iż **wojska japońskie, począwszy od dnia 7 lipca, straciły podczas dotychczasowych walk w Chinach północnych 330 zabitych i 837 rannych.**

Panika w Chinach

Wobec rozszerzających się coraz bardziej wiadomości o bliskim wybuchu wojny chińsko-japońskiej i możliwości natychmiastowego bombardowania Szanghaju, około 60.000 Chińczyków wraz z całym swym majątkiem uciekło z dzielnic chińskich i północno-zachodnich części strefy międzynarodowej miasta do centrum szanghajskich koncesyj europejskich.

Z Nankinu przybyło do miasta wiele tysięcy uciekinierów w obawie przed raidami samolotów japońskich na stolicę rządu centralnego. Jednocześnie zaś z Szanghaju bardzo wielu mieszkańców tego miasta ucieka w kierunku Nankinu, sądząc, iż tam będą bezpieczniejsi. Fala uciekinierów w jedną i drugą stronę była tak duża w ostatnich dniach, że ruch kolejowy na trasie Szanghaj — Nankin musiał być znacznie powiększony. Z miast położonych nad rzeką Yang-Tse oraz ze wschodniego wybrzeża ciągną karawany uciekinierów do dzielnic centralnych kraju.

Chiny zaciągają pożyczkę

Reuter dowiaduje się, że podczas wizyty chińskiego ministra skarbu Kunga w Londynie zawarty został układ w sprawie pożyczki dla rządu chińskiego w wysokości 20 milionów funtów szterlingów. Pożyczka ma być gwarantowana dochodami z ceł.



Wojska japońskie, mające się udać na front chiński, maszerują przez ulice Tokio

Z Jasielskiego

W dniu 1 sierpnia br. w Sowinie, powiat Jasło, odbyło się **uroczyste poświęcenie sztandaru ludowego.** — Pochodem na czele z rowerzystami, banderią itd. udano się do kościoła parafialnego w **Bieździedzy.** Poświęcenia dokonał **ks. Bałuk,** wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po powrocie, przed domem ludowym odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem **Wojciecha Dunaja** ze Sieklówki. Zagaił **Latoszek** z Kaczorów. Przemawiali: **Jan Madejczyk, Ziemski Stanisław, Szerlag Antoni, Lesiak Władysław,** zaś deklamacje wygłosili: **Fałatówna, Reczkówna, Szatela, Kopeć, Lechowski Julian, Zapór.** — Po odśpiewaniu pieśni patriotycznych i ludowych — zgromadzenie rozwiązano.

Zarząd Powiatowy.

Kredyt inwestycyjny na cele przemysłu rolnego

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego specjalny długoterminowy kredyt na rozbudowę urządzeń technicznych dla usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi, a mianowicie:

a) na inwestycje o charakterze dystrybucyjnym jak: elewatory, chłodnie publicznego użytku, zlewnie mleka, hale aukcyjne itp.

b) na inwestycje producenckie jak: spichrze zbożowe zbiorcze, przechowanie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp., urządzenia targowisk dla producentów, urządzenia dla przerobu odpadków w rzeźniach, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, urządzenia transportowe itp.

c) na inwestycje mleczarskie.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 1 i ćwierć proc. oraz 3/4 proc. jednorazowo na cele udzielenia pożyczki.

Kredyt na budynki będzie udzielany w wysokości 80 proc. kosztorysu, zaś na urządzenia i instalacje w 100 proc.

Pożyczkobiorcy winni składać podania do właściwego terytorialnie Oddziału Państwowego Banku Rolnego z dołączeniem opinii Izby Rolniczej względnie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Załączone muszą być również dokładne plany i kosztorysy.

Kredyt na budynki udzielany będzie na przeciąg lat 20, na maszyny, i instalacje na przeciąg lat 10.

Francuzi a „Ozon"

„Paris Midi" poinformował swoich czytelników o powstaniu w Polsce OZN., wyjaśniając swoim czytelnikom, że

„p. Koc otrzymał od rządu misję, zorganizowania obozu koncentracyjnego dla żywiołów przeciwrządowych."

„Głos Narodu" wyjaśnia to w ten sposób:

„Francuzi używają politycznego terminu: „concentracion" na oznaczenie „zjednoczenia" zbliżonych do siebie żywiołów... Prawica np. stale mówi o „concentration nationale"... Aliści od pewnego czasu „concentration" we Francji ma jeszcze drugie znaczenie: niemiecki Koncentrationslager".

„Nic dziw wtedy, że francuskiemu dziennikarzowi pomyliły się z sobą te dwa znaczenia: francuskie i niemieckie... I tak OZN. wyszedł w jego pojęciu na — obóz koncentracyjny, czyli Berezę".

Teraz wiemy skąd i dlaczego...

Uniewinnienie działaczy ludowych

W Sądzie Ap. w Warszawie miała odbyć się sprawa działaczy ludowych powiatu sosnowieckiego Stefana Bombika i Stanisława Kępy, oskarżonych o pochwalanie zbrodni stanu przez odczytywanie rezolucji, jaka zapadła w Nowosielcach w roku ubiegłym, a w której chłopi w obecności marszałka Rydza Śmigłego domagali się m. in. powrotu Witosa w najżywotniejszym interesie państwa.

Za tego rodzaju czyny prokuratura na terenie prawie całego kraju wytaczała procesy karne, jednakże sądy uniewinniały dotąd oskarżonych, nie znajdując w tym cech przestępstwa.

I w tym wypadku Bombika i Kępę uniewinniono. Jednak urząd prokuratorski założył apelację do drugiej instancji.

Gdy obrońca oskarżonych adw. J. Szczerbiński zgłosił się do kancelarii sądowej aby przejrzeć akta przed rozprawą, zakomunikowano mu, że proces skreślony jest z wokandy, gdyż w ostatniej chwili prokuratura zrzekła się popierania apelacji.

Fakt ten ma szczególne znaczenie w świetle licznych kasacji prokuratur do Sądu Najwyższego, który ostatecznie ma wypowiedzieć pogląd, czy publikowanie rezolucji ogłoszonej w obecności marsz. Rydza Śmigłego jest przestępstwem czy nie jest.

Trochę humoru

W dziale „Camera Obscura" „Wiadomości Literackich" znajdujemy następującą notatkę p. t. „Roztargnione pismo":

„Polska Zachodnia" (nr. 198) cytuje odezwę Stefana Starzyńskiego do podległych mu okręgów O. Z. N.:

Konstatujemy ogrom oburzenia nie tylko w szeregach naszego obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego szczęśliwego ocalenia pułkownika Adama Koca.

Niech „Polska Zachodnia" uważa, bo ...ośrednie wypisuje".

Potęga i słabość Japonii

U źródeł nowego konfliktu zbrojnego na Wschodzie

Jak regularnie co pewien czas powtarzają się żywiołowe katastrofy trzęsienia ziemi w Japonii, tak z równą regularnością co pewien czas kraj ten daje znać o sobie, imię jego pojawia się na kartach dzienników i staje się przedmiotem zainteresowania Europy. Chwila obecna jest właśnie takim momentem, w którym **cień Japonii znów niepokoi świat.** I choćby nawet obecne konflikty japońsko-chińskie zostały złagodzone, to napewno za jakiś czas odezwą się znowu, bo źródło ich bije zbyt silnie, by mogło od razu wyschnąć.

Japonia przestała już być wprawdzie dla przeciętnego Europejczyka wyłącznie krajem pięknych gejsz, zakochanych w europejskich oficerach i krajem kwitnących sadów wiśniowych, nie mniej jednak nasze wiadomości o niej nie wychodzą na ogół poza ogólniki o „dzielnym" narodzie i jego dużej cywilizacji. Kto ciekaw jednak może zajrzeć do interesującej książki, która ukazała się również w przekładzie polskim; książka ta — to **Antona Zischki „Japonia".** Jest to pewnego rodzaju podręcznik, w którym można znaleźć dane, dotyczące stosunków wewnętrznych i zewnętrznych tego ciekawego kraju, problematów jego życia politycznego i społecznego, jego stanowiska w świecie.

Wielka przemiana

A jest to istotnie **kraj bardzo ciekawy. Jego szybki** rozwój i wybicie się na jedno z pierwszych miejsc wśród potęg świata są zadziwiające. Dość powiedzieć, że jeszcze w roku 1853, kiedy pod groźbą armat amerykańskich Japonia musiała opuścić swą ścisłą izolację i otwierając porty statkom europejskim i amerykańskim weszła w orbitę gospodarki światowej, była ona w tej gospodarce zupełnym anachronizmem, jej stosunki społeczne i ekonomiczne odpowiadały mniej więcej europejskim stosunkom feudalnym **w średniowieczu.** Ludność Japonii wynosiła wtedy wprawdzie tylko 26 milionów, ale było to już maksimum tego, co kraj ten przy ówczesnych stosunkach mógł wyżywić. Do tego dołączył się teraz koszt utrzymania armii, która okazała się konieczną dla ochrony przed białymi „barbarzyńcami". Aby pokryć te koszty była tylko jedna droga: **szybkie uprzemysłowienie kraju.** Tę drogę zamiany kraju rolniczego na przemysłowy, tę samą, którą Europa przebywała w ciągu kilku stuleci, **Japonia przechodzi niemal z roku na rok.**

Wobec tak gwałtownej przemiany nie było czasu na jakieś **formy przejściowe.** A że nie było żadnej inicjatywy prywatnej, siłą rzeczy ster gospodarki ujęło w swe ręce **państwo** i pokierowało nim konsekwentnie, planowo, unikając błędów gospodarki europejskiej, a przede wszystkim jej rozproszkowania. Dzięki temu, że Japonia nie pozostawiła nic przypadkowi, każdy daremny wysiłek oszczędzała z myślą o całości gospodarki, zdołała ona **rozwinąć w sposób wprost niesłychany przemysł i zdobyć potęgę.** Przyczyniły się też do tego niezmiernie małe potrzeby ludności, jej niska stopa życiowa, a z drugiej strony **wielka gotowość do ofiar.** Przecież feudalni właściciele wielkich posiadłości zrzekli się ich **dobrowolnie** na rzecz chłopów pańszczyźnianych.

Kapitalizm japoński

Kiedy życie gospodarcze Japonii stało się z czasem zbyt skomplikowane, by mogła nim kierować garstka urzędników, państwo postarało się o **przekazanie swych monopolów przedsiębiorstwom prywatnym;** Inicjatywa prywatna zdołała się w międzyczasie rozwinąć. Dziś cała gospodarka japońska spoczywa **w rękach dwóch, czy trzech koncernów,** które operują olbrzymim aparatem, a których sprężystość i precyzja w działaniu ciągle jeszcze budzi podziw u przemysłowców europejskich i amerykańskich. Trusty te posiadają majątek, liczący się **na miliardy,** są wyłącznymi dostawcami **wszystkich** potrzebnych do życia artykułów (w tym różnią się od wielkich trustów amerykańskich, które opanowują tylko poszczególne działy przemysłu i handlu), mają na usługi całą prasę i radio, kierują uniwersytetami, oświatą, parlamentem i rządem. W ten sposób Japonia **jest najbardziej kapitalistycznym krajem na kuli ziemskiej.** Kapitalizm jednak nie wysysa tam soków żywotnych i nie zubaża kraju, tak jak to się dzieje w Europie i Ameryce, ale idzie ręka w rękę z potrzebami państwa i jest **pionierem ojczystej ekspansji.** Oczywiście nie dlatego, żeby kapitaliści japońscy odznaczali się wyższą etyką czy humanitarnością, o to żadnych kapitalistów nie można posądzać. Gdy jednak w Europie i Ameryce domeną kapitalistów są **surowce,** których pozbawiają oni kraj, prowadząc często gospodarkę rabunkową, dbając jedynie o własne, natychmiastowe korzyści bez względu na dobro państwa, w Japonii mogą oni panować wyłącznie **nad przemysłem przetwórczym,** bo surowców żadnych prawie nie ma, a tym samym starają się **o podniesienie stopy życiowej ludności** dla zwiększenia rynku wewnętrznego. Wnoszą więc do kraju pieniądze i wzbogacają go.

Ale choć taki ustrój przynosi niewątpliwie Japonii duże korzyści, bardzo daleki jest od tego, by być idealnym. **Jest jeszcze druga strona medalu.**

„Żółte niebezpieczeństwo" i jego cena

Przemysł japoński istotnie rozwijał się w fantastycznym tempie. W ekspansji swej Japonia zdobywa coraz to nowe rynki, **bijąc raz po raz konkurencję niemiecką, angielską i amerykańską.** Dziś na rynkach Ameryki Poł. i Azji Japonia bije Niemców w piwie, Anglię w bawełnie, Włochy w sztucznym jedwabiu, Szwajcarię w zegarkach, Amerykę w samochodach. To jest to **„żółte niebezpieczeństwo",** ten zalew rynków światowych towarami japońskimi, któremu nie sposób nadążyć. Ale zdobywać rynki musi Japonia **taniością,** a jak tu ją osiągnąć, kiedy surowce trzeba kupować za granicą i pokrywać wszystko z zysków z przetworu? Taniość wyrobów uzyskała Japonia **przez obniżenie kosztów robocizny.** Stopa życiowa robotnika japońskiego jest **fantastycznie niska,** ale nawet w stosunku do jego wymagań wynagrodzenie jest **niesłychanie małe.** To też warunki życia robotników japońskich są **wprost potworne.** Mimo to znoszą oni wyzysk, raz z powodu zbyt małego uświadomienia społecznego, po drugie ze względu na istnienie milionów innych, którzy w każdej chwili mogą ich zastąpić. **Widmo głodu** jest tu czynnikiem, który ich trzyma w karbach.

Przebudzenie i nędza

Japonia posiada **nadmiar ludzi.** Jak wszystko tak i politykę ludnościową prowadziła ona planowo. By nadążyć innym państwom i móc się im przeciwstawić, Japonia musiała ogłosić nie tylko wyścig zbrojeń, ale i **wyścig rozmnażania się.** W wyniku tego w ciągu stu lat ludność potroiła się i dziś wynosi we właściwej Japonii **70 milionów mieszkańców.** Ludność ta mieszka na obszarze, równym obszarowi Polski. Ale to jeszcze nie obrazuje grozy położenia. Z całego tego obszaru jest **zaledwie 17 proc. użytków, reszta to góry, bagna i piaski.** Dodajmy do tego **ciągłe trzęsienia** ziemi, które są dla ludności ciężką klęską, a nieraz burzą całe miasta; w roku 1923 całe niemal Tokio runęło w gruzach, dziś zresztą jest w zupełności odbudowane.

Wobec takiego przeludnienia **chłopi,** których jest około 30 milionów, **znajdują się na dnie nędzy.** Forytowany przemysł odsunął na bok rolnictwo. Niegdyś otrzymane przez chłopów grunty, dawno już przeszły na własność kupców i lichwiarzy z miasta. Dziś chłop jest tylko **dzierżawcą,** a to, co na roli uzbiera, **starczy na zapłacenie dzierżawnego i podatków.** Jego pożywieniem coraz częściej staje się **kora drzewna, pokruszone korzenie i trawa.** Jak widać, wspaniały kolos japoński **ma korzenie mocno zmurszałe!**

Ekspansja japońska

Nic dziwnego, że Japonia dusi się w swych granicach, dąży do ekspansji, zdobywania **coraz to nowych terenów. Formoza, Korea, Sachalin, Mandżuria** — to zdobycze dotychczasowe tej ekspansji. Ale pozostają jeszcze wyspy **na Pacyfiku,** na których Japonia zyskuje coraz większe wpływy, zagrażając Stanom Zjednoczonym, pozostaje niewyzyskana **Australia,** a przede wszystkim bogate w surowce, słabe, pogrążone w kompletnym wewnętrznym zamęcie, olbrzymie **Chiny.** Tu zwraca się **pożądliwie wzrok armii japońskiej,** a jest to armia znakomicie wyćwiczona. Dodajmy, że **marynarka japońska** jest największą na świecie, lotnictwo znakomicie rozwinięte, a przemysł chemiczny, jakiego nie ma, ani w Europie, ani w Ameryce. Armia japońska to **przeważnie chłopi.** Z nich rekrutują się też oficerowie. Widzą oni głęboką nędzę swej warstwy, widzą wyzysk kapitalistów i buntują się przeciw temu. Buntują się nie tylko wewnętrznie. Armia japońska jest **rzecznikiem antykapitalizmu,** występuje przeciw uciskowi i występuje często czynnie. **Bunty wojskowe** powtarzają się raz po raz, kończą się kilkoma morderstwami, poczem mordercy nie tylko, że pozostają bezkarni, ale jeszcze wchodzą w poczet bohaterów narodowych. Wszystko ustaje, gdy wda się w to **cesarz.** Japonia, która przyswoiła sobie całą nowoczesność przemysłową, zachowała religijny kult dla świętej osoby cesarza. Kiedy w lutym 1936 roku pucz wojskowy miał wszelkie widoki powodzenia, na jedno słowo cesarza prowodyrzy ustąpili i popełnili samobójstwo, nie mogąc przeżyć wstydu, że „wojska cesarskie stanęły przeciw sobie". Następnie osiemnastu oficerów dokonało harakiri, ponieważ cesarz nie pochwalił buntu. Czterech innych oficerów, nie mających nic wspólnego z całym buntem również przywdziało białe szaty i dokonało harakiri jedynie dlatego, że nie mogło przeżyć hańby, jaka padła na armię cesarza.

Podbój

Słowo cesarza zapobiega rewolucji. Jedyną drogą polepszenia bytu pozostaje **podbój nowych terenów,** wojna, do której prze armia japońska. A w tym wypadku cesarz milczy... **Do wojny też prowadzi ostatecznie polityka kapitalistów.** Za gospodarczym zdobywaniem rynków światowych idzie zwykle w końcu **zdobywanie militarne.** Japonia w swej ekspansji przemysłowej przypomina Niemcy przedwojenne, nic dziwnego, że i tu nieuchronnym finałem wydaje się być wojna. Prą do niej dwie wrogie sobie w Japonii warstwy **armia i kapitaliści.** A Japonia nie tylko zdolna jest do wielkich wysiłków, ale i do wielkiej **solidarności,** zwłaszcza, gdy do niej wezwie święta osoba cesarza.

„Żółte niebezpieczeństwo" może jeszcze dać znać o sobie. Nigdy nie można przewidzieć, jakie konsekwencje mogą z burzy na Wschodzie wyniknąć dla całego świata.

A. Gr.

Światowe zbiory zbóż

będą dzięki Europie dość dobre

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił sprawozdanie, dotyczące prawdopodobnych rezultatów zbiorów zbóż na północnej półkuli. Jak wynika z danych dostarczonych przez U. S. A., ogólna suma zbiorów wyniesie ok. 240 milionów centnarów, co pozwoli na wywiezienie z granic kraju od 25 do 30 milionów centnarów. **W Kanadzie natomiast długotrwała susza wpłynęła tak ujemnie na zboża, iż ogólna suma zbiorów nie przewyższy 60 milionów ctn., tak, iż nadwyżka eksportowa nie przekroczy cyfry 25—30 milionów cnt.** Jest to najniższa cyfra zbiorów w Kanadzie, jaką zanotowano od 18 lat.

W Europie natomiast zbiory zapowiadają się pomyślniej, niż w roku ubiegłym. **Ogólna cyfra odpowiadać będzie zapewne przeciętnej za ostatnie pięć lat.** Stan zbóż na polach poprawił się w okresie od połowy czerwca do połowy lipca, tak, iż w ogólności można liczyć na zbiory w wysokości 420 milionów centnarów, nie włączając w tę cyfrę zbiorów w Rosji Sowieckiej. Tę sumę 420 mil. cnt. podzielić należy na grupę 115 mil. cent. przypadającą na kraje eksportujące, do których należą cztery państwa naddunajskie, Polska i Litwa. 305 milionów pozostałych przypada na kraje, które importują jeszcze zboże. **Zbiory w tych krajach wypadły na ogół lepiej niż w krajach eksportujących; zwłaszcza w Italii, Szwajcarii, Grecji.**

Według obliczeń Instytutu, **ogólna suma zbiorów dla całej północnej półkuli wyniesie w roku bieżącym 921 milionów centnarów zbóż. Jest to dobry rezultat, który przewyższa ilościowo najlepsze lata 1928 i 1931. Jeśli chodzi o rynek światowy, to zdaniem Instytutu podaż pszenicy pomimo nieurodzaju w Kanadzie i małych zapasów nie będzie mniejsza, niż w roku ubiegłym, gdyż niedobory w krajach amerykańskich wyrówna i pokryje lepszy wynik zbiorów w Europie.**

—o—

Wywóz jaj z Polski

W ciągu pierwszego półrocza r. b. wywieziono ogółem z Polski 9.980 ton jaj wartości 11.260 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. 11.389 ton wartości 12.101 tys. zł. Na ogół nastąpiło zatem pewne zahamowanie eksportu, dające się wytłumaczyć zwiększonym zapotrzebowaniem na rynku wewnętrznym, oraz ogólnym zmniejszeniem produkcji z powodu dużej zwyżki cen karmu. W czerwcu r. b. wartość eksportowanych jaj osiągnęła sumę 3.231 tys. zł. wobec 2.991 tys. zł. w tym samym miesiącu r. ub.

KUPCY HOLENDERSCY W WILEJCE. W Wilejce bawili kupcy z Holandii w towarzystwie dyrektora Izby Rzemieślniczej z Wilna. Kupcy honlenderscy zainteresowali się ośrodkiem koszykarskim w Wilejce i przeprowadzili pertraktacje w sprawie stałego dostarczania na rynki holenderskie standartowych wyrobów koszykarskich.

ELEKTRYFIKACJA WYBRZEŻA. Plan robót elektryfikacyjnych na wybrzeżu polskim został na rok bieżący całkowicie i terminowo wykonany przez Pomorską Elektrownię Krajową „Gródek". Ostatnim etapem prac po zelektryfikowaniu Wielkiej Wsi było wybudowanie trasy wysokiego napięcia na przylądek Rozewski.

Kurs męski w Wiejskim Uniw. Orkanowym w Gaci

Najbliższy kurs męski rozpocznie się tego roku o pół miesiąca wcześniej, **to jest 16 października br. i potrwa 4 i pół miesiąca, to jest do końca lutego 1938 r.**

Zgłoszenia przesyłać trzeba najpóźniej do 1 października br. pod adresem: Wiejski Uniwersytet Orkanowy w Gaci. pow. Markowa koło Łańcuta. Zgłaszający się muszą mieć ukończonych przynajmniej 18 lat życia. Do zgłoszenia dołączyć muszą: 1) krótki życiorys, 2) polecenie Pow. Zw. Mł. Wiej. lub innej organizacji, 3) zobowiązanie ojca lub osobistet prezesa organizacji do punktualnego wpłacania opłat za kurs, 4) podpisaną deklarację przystąpienia na członka spółdzielni uniwersytetów wiejskich w Warszawie (na życzenie wysyła się druk), wreszcie: 5) przesłać 20 zł. zaliczki na kurs i udział.

Opłaty wynoszą 15 zł. miesięcznie za wykłady, opał i oświetlenie oraz 27 zł. za wyżywienie miesięcznie. Opłaty te muszą być nadsyłane najdalej do 5 dnia każdego miesiąca z góry na miesiąc pod skutkami opuszczenia kursu. Resztę udziału (7 zł.) wpłacać można do 15. 10. 1938. Organizacje, które jeszcze dotąd nie uiściły reszty zaległej należności, nie mogą liczyć na przyjęcie nowych uczestników na kurs. **Bez zawiadomienia o przyjęciu nie należy się wybierać na kurs, by się nie narażać na kosztowny powrót.**

O umowę polsko-niemiecką o specjalnych kontyngentach

Z okazji polskiego udziału w Targach w Królewcu oraz niemieckiego udziału w Targach Lwowskich. Zorganizowanie reprezentacyjnej polskiej wystawy we własnym pawilonie w Królewcu.

Jak słychać, odbywają się obecnie rozmowy między zainteresowanymi polskimi i niemieckimi placówkami, które mają za cel podobnie jak przy ostatnich Targach Poznańskich i Wrocławskich, uzyskać specjalne kontyngenty dla niemieckich uczestników w Targach Lwowskich oraz dla polskich uczestników w Targach w Królewcu Polska gospodarka agrarna i surowcowa jakoteż sztuka ludowa są żywo zainteresowane w pozytywnym wyniku tych pertraktacyj; ponieważ te gałęzie wystawiać będą w wielkim rozmiarze.

Współpraca polsko-niemiecka w dziedzinie targów wydaje dobre owoce. Już dzisiaj ma się przekonanie, że nowa umowa handlowa polsko-niemiecka, która, jak wiadomo, tworzy o wiele szerszą podstawę jak dotąd, dla wzajemnego obrotu towarowego, może być całkiem i zupełnie wykorzystaną tylko przez obesłanie wzajemnych targów. Na podstawie tego przeświadczenia brały Niemcy ostatnio nadzwyczaj żywy udział w Targach Poznańskich, podczas gdy znowu polska gospodarka surowcowa i agrarna występowała bardzo reprezentacyjnie na Targach we Wrocławiu, odbytych w maju. Dążności te doznają obecnie z okazji odbywających się 15 sierpnia 1937 r. Targów w Królewcu nowej podniety.

Jak słychać, przygotowuje sąsiadujący ze Wschodnimi Prusami teren wileński szczególnie wielką akcję propagandową w Królewcu. Wileńska Izba Handlowo-Rzemieślnicza organizuje tam specjalny polski pawilon, gdzie w pierwszym rzędzie można będzie oglądać słynne rzemiosło wileńskie, przede wszystkim futra i roboty kuśnierskie oraz snycerskie. Obok tego będą wystawiać koła zainteresowane w eksporcie do Niemiec szereg typowych polskich produktów krajowych, jak produkta zwierzęce, pierze, jelita, szczecinę, produkta agrarne, jak owoce strączkowe, nasiona, len i konopie. Polska wystawa ludowa będzie tym razem silnie zastąpioną, która w pierwszej linii będzie pokazywała sztukę huculską i polskie kilimy.

Targi w Królewcu i Lwowie mają jednakowe zadania do spełnienia dla podniesienia handlu ze Wschodem. Królewiec przynosi wielką wystawę wzorów towarowych niemieckiego Wschodu, do której przyłączają się targi techniczne i budowlane, wystawa rolnicza i rzemieślnicza jakoteż obszerny targ maszyn rolniczych. Jednakową strukturę okazują Lwowskie Targi, które również dają obraz tak przemysłu jak i gospodarki agrarnej Polski. Dzięki tym ważnym zmianom, które te dwa targi we Wschodniej Europie mają spełnić, przeżyły one wszystkie inne urządzenia targowe i nietylko utrzymały się, lecz także w ostatnich latach ogromnie się rozbudowały



ROLNICTWO-OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK-DZIAŁKOWIEC-PSZCZELARZ



Przygotowanie zboża siewnego

Ziarno siewne powinno być zupełnie dojrzałe, bowiem ziarno, zebrane w stanie niezupełnie dojrzałym, chociaż kiełkuje, jednak szybko traci zdolność kiełkowania, a rośliny, które zeń wyrosną, będą wątłe i słabe.

Ziarno, zebrane w stanie niezupełnie suchym zagrzewa się prędko i to tym silniej, im więcej zawiera wilgoci, a różne grzybki, wnikające do wnętrza, powodują zupełny nieraz zanik kiełkowania. Zboża siewnego nie należy młócić zaraz po zwiezieniu z pola, ponieważ wtedy źle kiełkuje, winno ono odleżeć się w słomie, przepocić w stodole przez 3 lub 4 tygodnie, wtedy wschodzi dobrze i jednostajnie. Ziarn starych lub porośniętych do siewu nie brać, a gdy zmuszeni jesteśmy je użyć, to dla zrównoważenia siły kiełkowania, należy stosować gęściejszy wysiew. Ziarno powinno mieć właściwą barwę, połysk i zapach. Ziarno, które leżało np. dłuższy czas na deszczu lub zwilgotniało w stercie, czy spichrzu, nabiera stęchłego zapachu i gorzej kiełkuje. Nasiona kilkoletnie tracą połysk. Ziarno nie powinno być uszkodzone, lub z popękaną skórką, gdyż, takie nasienie wydaje słabsze rośliny, a nawet może spleśnieć i zginąć zanim skiełkuje.

Ziarno winno być należycie oczyszczone, nie należy żałować zużytego czasu i pieniędzy, gdyż zawsze sowicie się nam ten nakład pracy i kapitału opłaci. Ziarno należy tak czyścić, by nie zawierało nie tylko ziarn obcych i chwastów, ale też i ziarn poślednich. Do czyszczenia ziarna siewnego trzeba użyć narzędzi takich, jak wialnia, młynek i tryjer. Szczególniej baczną uwagę należy zwrócić przy czyszczeniu na użycie tryjera, ponieważ tylko to narzędzie jest w możności doskonale odciągnąć chwasty, takie, jak grochal, oraz różne wyczki.

Walka z wołkiem i kleszczem

W oficjalnej prasie sowieckiej pojawił się swego czasu artykuł, omawiający nowy sposób zabezpieczenia ziarna na spichrzu. Polega on na zaprawieniu ziarna na sucho czystą kredą w stanie rozpylonym. Zawartość węglanu wapnia w kredzie powinna być nie mniejsza, jak 98,5 proc., wilgotności zaś nie może przekraczać 0,2 proc. — 0,5 proc. Na jedną tonę zboża należy zużyć 2 — 3 kg. kredy. Zaprawianie odbywa się w suchych beczkach w sposób, jak zaprawia się ziarno do siewu przeciw śnieci lub głowni. Zaprawiać można zboże, przeznaczone na paszę, do siewu i konsumcji, z tym, że ziarno, przeznaczone na młyn trzeba przepuścić przez wialnię. Zaprawiać można wszystkie rodzaje zbóż. Praktyka wykazała, że wyniki tej zaprawy niszczyły zupełnie zarówno wołka zbożowego, jak i kleszcza zbożowego. Ze względu na nie duży koszt — możnaby spdóbować u siebie.

Jak wytępić mietlicę i oset

W okresie pożniwnym, kiedy młóci się zboże, niejeden gospodarz spostrzega w ziarnie masę mietlicy, którą liczy się nieraz na centnary.

Jak pozbyć się tego chwastu z roli?

Otóż pierwszą rzeczą jest sadzić rośliny okopowe, w których mietlica rośnie słabo, część zaś, która skiełkuje, zostaje zniszczona przy sprzątaniu okopowych z pola. Pewna jednak część nasion mietlicy, znajdująca się głębiej w ziemi, kiełkuje dopiero w następnym roku. Dobrze jest więc, aby po okopowych posiać użytki zielone. Ukazanie się mietlicy potem — jest niemożliwe.

Drugim chwastem, czyniącym wiele szkód i strat w gospodarstwie, jest oset. Walka z ostem jest trudniejsza i wymaga dużo pracy. Należy przede wszystkim nie dopuścić do zakwitnięcia ostu i. wydania nasion, kosić osty przy drogach, rowach, miedzach, łąkach itp., tępić pędy i niszczyć korzenie, wyrywając je z ziemi. Korzenie ostu najlepiej wyrywać, gdy ziemia jest wilgotna.

Co bywa przyczyną, że kury niosą jaja w błonie

Zdarza się bardzo często, że kury niosą jaja w błonie. Przyczyną tego może być np. nocowanie kur na zbyt wysokich grzędach, z których spadając, ulegają silnemu wstrząśnięciu, kurnik ciemny, pokarm nieodpowiedni, jak np. owies lub jęczmień, brak czystej wody, wypadki gonienia kur przez psy i przez to spowodowane rozbicie, oraz słabość. Jeszcze jednym ważnym powodem jest ilość kogutów na podwórzu

Chcąc więc kury wyleczyć, należy odłączyć je od kogutów, a jako pożywienie dawać surową kapustę, z główki, drobno usiekaną, przesypaną otrębami pszennymi. Dobra jest także w tych wypadkach marchew, drobno siekana i poślad pszenny.

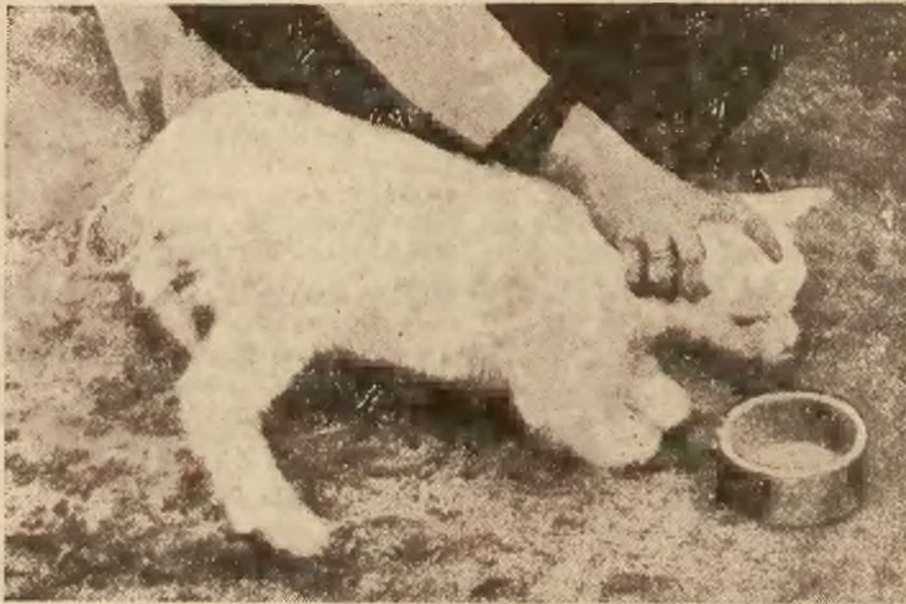
Porcja dzienna dla konia roboczego

Ilość zadawanego pokarmu jest uzależniona od wysiłku konia. Np. normalna racja obrokowa owsa dla konia roboczego wynosi dziennie od 3 — 5 kg z dodatkiem sieczki od ¼ — ½ kg. na 1 kg. owsa Pożądane jest skrapianie lub zwilżanie owsa przy spasaniu wodą słoną. Spasanie żyta przez konie nie jest wskazane. Najlepiej rozmiękczyć żyto przez parę godzin w wodzie, potem zmieszać ⅓ żyta i ⅔ owsa, oraz dodatek sieczki jak wyżej.

Hodowla kóz

Wielu czytelników zapytuje nas, gdzieby mogli nabyć rasowe kózki szwajcarskie. Otóż mamy na Górnym Śląsku dobrze prosperujący związek hodowców kóz szwajcarskich, który się wyspecjalizował w wzorowej hodowli białych, bezrożnych kóz rasowych. Prezesem związku jest p. **Trzeciok w Zamysłowie, pow. rybnicki.** Od czasu swego założenia, związek załatwił kilka set zamówień, nadesłanych nie tylko z miejscowości województwa śląskiego, ale nawet z innych dzielnic Polski.

A teraz coś niecoś o samej hodowli: **jak kozę opatrywać, jak ją żywić, jak się z nią obchodzić,** by stała się nie tylko pożytecznym, ale i miłym zwierzęciem domowym. Porównując jakość mleka krowiego z kozim, okazuje się, że krowie posiada ponad 3 proc. tłuszczu,



a mleko kozie 6 procent, a biorąc pod uwagę ilość paszy, jaką krowa zjada i jej koszty utrzymania, przekonać się łatwo, że chów kóz się opłaca sowicie.

Na paszę należy zwracać szczególną uwagę, bo jakość paszy wpływa na ilość i dobroć mleka. Do paszy zielonej dodaje się treściwej, składającej się z śrutowanego owsa, makuchu lnianego z dodatkiem otrąb. W zimie natomiast wskazane jest oprócz siana lub koniczyny (ścierniówki) dodawać kozie karmę soczystą, jak: gotowane ziemniaki, posiekaną surową marchew, buraki. Przy podawaniu paszy treściwej, trzeba zachować umiar (lepiej mniej, niż więcej), bo koza, jak zresztą każde inne zwierzę domowe (a nawet sam człowiek) jest na dobre jedzenie łakoma, łatwo się przeje i zapada na wzdęcie żołądka.

Oprócz dobrej paszy potrzebuje **koza czysty** i jasny chlewek, bielony wapnem przynajmniej trzy razy w roku. Koza w ten sposób żywiona i pielęgnowana daje dziennie 6 do 8 litrów dobrego mleka.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o wychowie koźląt. Koźlątka, kózki czy capki, odsadza się zaraz po ulęgnięciu od matki. Po dokładnym wytarciu sierści miękką słomą czy sianem z lepkiej śluzy porodowej umieszcza się je w ciepłym miejscu. Przez pierwszych kilka godzin nie dostają żadnego pożywienia i dopiero kiedy na tyle wzmocnieją, że same wstają z legowiska i poczynają biegać, otrzymują w małych porcyjkach — co dwie godziny — mleka-siary wprost z naczynia (jak powyższa rycina wskazuje). Siara bowiem działa na młody organizm dodatnio, bo przeczyszcza żołądek i oddala t. zw. smółkę porodową. Po trzech dniach porcje mleka zwiększamy i zwolna przechodzimy na karmienie 4-ro i 3 razowe dziennie. — Koźlęta łatwo się przyzwyczajają do poidła z naczyńka i nie ma z nimi większych kłopotów. — Po 10 — 14 dniach można je już wypuszczać przy słonecznej pogodzie na dwór razem ze starą kozą. W tym czasie zaczną koźlątka skubać trawkę i łatwo przechodzą na paszę starej kozy. W **7-ym i 8-ym** miesiącu (zwykle koniec października i pierwsza połowa listopada zaczynają się dobrze chowane kózki gonić. Nie jest atoli wskazane, by je w pierwszym roku dopuszczać do capa; lepiej zaczekać do następnego okresu gonienia (latowania). Kto ma dwie lub więcej kóz może swą hodowlę tak nastawić, by jedna lub dwie z nich kociły się w październiku i wtedy nie zabraknie mleka.

Jan Wiejski.

Zbierajcie zioła lecznicze

Tysiącznik, u nas na Śląsku i Zachodniej Małopolsce, występujący pod nazwą **centurii,** rośnie na łąkach słonecznych, miedzach, zrębach leśnych i zaroślach w całej Polsce. Kwitnie od **lipca do października.** Kwiaty w pięknym, czerwonym kolorze otwierają się tylko w dni pogodne, gdy słońce mocno przygrzewa. Do celów leczniczych zbiera się centurię w czasie kwitnienia, całe roślinki bez korzeni. Zebrany tysiącznik rozkłada się na czystym, białym papierze lub płótnie cienką warstą i suszy go się na strychach, lub poddaszach. Wysuszony towar musi zachować zieloną barwę liści i



łodyg, oraz piękny różowy kolor kwiatów i przechowywać go w puszkach blaszanych lub w skrzynkach, wyłożonych papierem białym (nie gazetą).

W aptekach i drogeriach występuje pod nazwą **„herba centauri minoris“**, a w medycynie stosuje się ziele i kwiaty. Centuria zawiera gorzki olejek eteryczny, żywicę i wosk. Aptekarze i drogerzyści wyrabiają z centurii ekstrakt leczniczy, gorzkie krople, oraz gorzkie esencje i likiery.

Jako środek w lecznictwie domowym, stosowany bywa przy blednicy, braku apetytu, biegunce, chorobach wnętrzności, ferbze, oraz cierpieniach żółciowych. Ks. Sebastian Kneipp stosuje centurię przy bólach żołądkowych i zgadze. **Tysiączulk i dziewanna należą do dziewięciu roślin, które we Wniebowzięcie 15. VIII. w kościołach wiejskich święcą. Tysiącznik ma zawsze w handlu licznych odbiorców i może być dostarczany w dużych ilościach. Zysk jest dobry i pewny.**

MIĘTA PIEPRZOWA.

Mięta jest na Śląsku znana pod wulgarną nazwą „fefermencki“, a jej nazwa botaniczna „mentha piperita“ rośnie dziko w pobliżu rzek, stawów, bagien, ale zawsze w miejscach



Mięta-Melisa

słonecznych. Wypuszcza liczne łodygi i te stykając się z ziemią, zakorzeniają się, tworząc nowe rośliny. Łodygi ma czerwonawe, proste i czterokanciaste; wyrasta do 60 cm. Kwitnie od czerwca do połowy sierpnia; kwiaty są barwy blado-fioletowej, a owoce, brunatnawe orzeszki zawierają po 4 nasionka.

W lecznictwie domowym i aptecznym używa się liści i kwiaty, zawierające olejek eteryczny: „oleum menthae piperitae“ Olejek miętowy ma wielorakie zastosowanie przy wyrobie wina, syropu, likierów, balsamu, maści, cukierków mentolowych i kamyczków migrenowych. Również w kosmetyce ma mięta duże zastosowanie.

Miętę zbierać można trzy razy w roku. Sprząta się ją, ścinając rośliny sierpem (kosokiem) tuż nad korzeniami. Suszyć ją należy na suchym miejscu, a gdy przewiędnie, rozkłada się ją na przewiewnym poddaszu, a gdy wyschnie, przechowujemy ją jak centurię i inne zioła.

MELISA LEKARSKA (ROJOWNIK)

Melisa jest rośliną miododajną, odwiedzaną gromadnie przez pszczoły i trzmiele. Rozrasta się w krzewy od 30 do 80 cm. wysokości Liście ma miękkie, kędzierzawe o przyjemnej woni aromatycznej, przypominającej zapach cytrynowy. Kwitnie od czerwca do września. Znanych jest 20 różnych odmian.

W lecznictwie aptecznym występują ususzone liście melisy pod nazwą: **„folia melissae“.** Liście melisy zbiera się przed jej zakwitnięciem od czerwca do końca września. Roślinki melisy ścinamy sierpem w wysokości 10 cm. nad ziemią. Suszy i przechowuje się ją tak, jak wszystkie inne zioła lecznicze.

Z liści melisy wyrabiają aptekarze olejek eteryczny: oleum melissae aetherum i t. zw. esencję karmelicką, a w Szwajcarii wyrabiają masowo likier żołądkowy, sprzedawany w naszych aptekach i drogeriach pod nazwą likieru szwajcarskiego. Ks. Sebastian Kneipp podnosi w swoim dziele wysoką wartość leczniczą melisy.

Omawiane na łamach naszego dodatku, zioła lecznicze są bardzo poszukiwane przez apteki, drogerie i wytwórnie farmaceutyczne, przeto zbieranie ich opłaca się, przynosząc wcale ładny dochód poboczny.

Próbki w kopertach trwałych z napisem: Wzór bez wartości i nie wolno na kopercie nic dopisać! Portorium: 100 gr. 10 groszy; 250 gr. 20 groszy; 500 gr. 30 groszy. Na osobnej pocztówce podać dokładny adres wysyłającego próbkę, nazwę przesłanego surowca i zapas pod adresem: **Gerard Kminiek,** eksport i import ziół leczniczych, **Mysłowice,** skrytka pocztowa 47 (województwo śląskie).

Nawozy organiczne

Najlepszym nawozem jest obornik. Wiele mamy rodzajów obornika, niejednakowo działających na wzrost i plon warzyw.

Nawóz koński. Im lepiej konie są żywione — zwłaszcza ziarnem, tym lepszy jest nawóz — zawierający w sobie wiele azotu, którego jest bardzo wiele w moczu. Chcąc nagromadzić w gnoju więcej azotu, trzeba go przesypywać miałem torfowym. Nawóz ten stosować na zimne grunta. Nie nawozić nim gleb suchych, bowiem suszy je jeszcze więcej.

Nawóz owczy jest jeszcze cieplejszy od końskiego gnoju. Używać go na zimę, bo przy wiosennym gnojeniu występuje w nim wiele białych robaków, niszczących korzenie roślin. Jest nieodpowiedni na suche grunta, a tylko na zwięzłe i wilgotne.

Nawóz świński zawiera dużo wody. Ubogi jest w wapno. Nadaje się na grunta suche. Powoli się rozkłada; należy nawozić nim na jesieni. Odpowiedni pod uprawę: pomidorów, buraków. Najlepszy jest gnój od świń karmionych ziarnem.

Nawóz bydlęcy czyni glebę piaszczystą, zwięźlejszą i wilgotniejszą. Najpowolniej się rozkłada. Jest to najlepszy nawóz pod warzywa.

Nawóz gęsi. Najbardziej wartościowy od gęsi, karmionych owsem i marchwią. Bardzo silnie podnosi plenność szparagów, pomidorów, wczesnych kapust i kalafiorów.

Nawóz gołębi. Najcenniejszy z nawozów organicznych. Używać należy wysuszony i zmielony. Na 1 pręt kw. dajemy 2 funty, albo też w stanie płynnym na 100 litrów wody — 8 kg. suchego pomiotu. Korzystnie i zadziwiająco działa na wzrost i plenność: ogórków, pomidorów, kalafiorów, kapust.

Kompost nadaje się pod wszelkie warzywa. Działanie jego jest najsilniejsze w pierwszym roku. Wyrastają na nim bardzo piękne warzywa. Unikać kompostu z dojrzałych chwastów. Wówczas trzeba go wapnować, biorąc 1 kg. niegaszonego wapna na 100 kg. kompostu.

— — — — — — — — — —

Nawozy sztuczne należy przechowywać w suchym miejscu; jeśli nie ma podłogi, to pod worki podłożyć deski i pilnować, by nie zaciekło z dachu. Przez złe przechowanie traci się dużo składników użytecznych w nawozach

Z jakich roślin można sporządzić kiszonkę?

Przede wszystkim do tego nadają się wszelkiego rodzaju odpadki, jak liście buraków, kapusty, brukwi, marchwi, warzyw, wytłoki buraczane, świeże łęciny ziemniaczane. Poza tym doskonałe są kiszonki z roślin specjalnie w tym celu uprawianych, a więc kukurydzy, końskiego zębu. Można też kisić mieszanki owsa, jęczmienia i wyki, koniczynę, lucernę, peluszkę, seradelę, esparcetę, przelot, wykę kosmatą z żytem świętojańskim, łubin. Wreszcie do zakiszenia zupełnie dobrze nadaje się nadpsuta, nadmarznięta okopowizna.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

(94).

Widok ten wzruszył serce Bahadura.

— Bo mi się pokaleczą! — krzyknął. — Rozdzielić je natychmiast, albo każę wam pościnać łby!

Dojeżdżacze podbiegli do lampartów, zręcznie założyli im na karki stalowe obroże i po krótkiem szamotaniu się rozdzielili walczących. Teraz łowczy nachylił się nad kozłem, nożem rozszerzył jego ranę, wykręcił mu łeb tyłem, a jeden z dojeżdżaczy szybko podstawił miskę pod ściekającą krew. Ten ceremoniał, mocno podobny do uboju rytualnego, zawsze kończy „c h i t a h u n t i n g", czyli polowanie z lampartem. Krew, przeznaczoną na ucztę dla zwycięzcy, musiano w tym wypadku podzielić na dwie połowy, gdyż „Piaro" i „Piorun" zasłużyli się jednakowo.

— Pora i nam posilić się trochę, prawda, najmilszy gościu?

— Ano chyba, dostojny radżo. Jak ja widzieć krew, ja być natychmiast mnóstwo głodna! — odparł sabwas, oblizując się, jak pies.

Podczas tiffinu wywołano Dewadattę z namiotu, jaki zrobiła służba dla radży i jego świty. Staruszek wyszedł, wrócił, zabrał lornetę i znowu wyszedł wyraźnie czemś podniecony.

— Nadjeżdża od Czao-ping, więc chyba coś zaszło! — sądził łowczy.

Przez lornetę można było zobaczyć więcej, niż dostrzegły świetne oczy łowczego i Dewadatta oznajmił niebawem:

— Widzę psy.

— Nasze psy gończe?! Kto śmiał bez mojego pozw...

— Nie nasze. Mniejsze, znacznie mniejsze. Tylko jeden jest duży, niczem wilk i jakby prowadzony na lince... No, naodwrót, to pies prowadzi konia.

— Pies konia?! Pierwsze słyszę.

— Taką siwą brodę... — monologował Dewadatta. — Taką długą brodę ma... no, oczywiście, niewidomy Thumba!

— Uhum, jedzie ratować syna.

— Nie uratuje go już nikt!

Dewadatta wrócił do namiotu, pochylił się nad swoim panem i szeptem zameldował mu, co widział.

— Jaka szkoda, że on jest ślepy! — odparł Bahadur. — Nie zobaczy widowiska godnego królów... Miły gościu, teraz pokażę ci inne łowy. — Zkolei zwrócił się do Zosi. — Czy księżna raczy podziwiać je również? — spytał z przesadną uprzejmością, ale to pytanie oznaczało rozkaz.

— Wszystko mi jedno, — odrzekła, wzruszywszy ramionami, — nie mogę zobaczyć już nic bardziej okrutnego, niż to, co widziałam przed godziną.

— Kto wie, kto wie?... Dewadatto, czy moja drużyna przygląda się pościgowi lampartów, jak to poleciłem? Idź sprawdzić i przyślij mi tutaj łowczego... A wy, moi najdrożsi, jeśli macie ochotę, możecie odbyć małą przechadzkę po stepie. To świetnie robi po jedzeniu. Ja także, kiedy mogłem jeszcze chodzić...

Krótko mówiąc, mieli pozostawić go samego, co uczynili skwapliwie. Równocześnie do namiotu wszedł łowczy. Otrzymawszy od Bahadura dokładne instrukcje, zabrał się energicznie do przygotowania „widowiska godnego królów". Wóz z klatkami „Piara" i „Nadżita" przysunięto do północnej ściany dżungli na odległość trzystu kroków, które łowczy osobiście odmierzył. Tę nową trasę śmiertelnej gonitwy podzielono na trzy równe odcinki, oznaczone wbitemi w ziemię lancami. Przy drugiej lancy czyli o sto kroków od lasu rozciągnięto dywan, na nim ustawiono fotel radży i grube, skórzane poduszki dla jego świty. To miały być „trybuny" dla dostojnych widzów, bowiem właśnie tu gdzieś według obliczeń łowczego, „Piaro" powinien dopędzić swoją nową ofiarę.

— Gotowe, wasza królewska wysokość!

— Dobrze! Przenieście mnie na fotel i przyprowadźcie tam jeńca.

Przyprowadzono Turruta. Przeczuwał, że wybiła jego ostatnia godzina, lecz nie wiedział jeszcze, jaki rodzaj śmierci mu wybrano, nie widział tu nigdzie szubienicy, ani katowskiego miecza. Zato dostrzegł karabiny w rękach szesnastu gwardzistów, stojących w rzędzie tuż za „trybuną". Więc rozstrzelanie? Nie, nie, okrutny radża napewno coś gorszego wymyślił.

Turrut szybkim spojrzeniem omiótł twarze pięciu osób, siedzących naprzeciw niego. Oto Niszi, niedoszły szwagier. Obok niego włochaty, krzywonogi półnagus, to pewnie ów sabwas Paza-Xieng, zwycięski rywal, przyszły mąż ukochanej Premlaty. Potem w środku radża Pagan, po jego lewej ręce rani Pagan, wreszcie Dewadatta, trzymający prawą dłoń na głowni potężnego rewolweru. Wierny sługa nie dowierzał snać łańcuchom, jakiemi skuto więźnia i był w pogotowiu, chociaż nad bezpieczeństwem władcy czuwało szesnastu żołnierzy, nie mówiąc już o łowczym i dojeżdżaczach.

— Synu Thumby! — zaczął Bahadur uroczyście. — Wiesz dobrze, za co skazałem cię na śmierć i wiesz, że mój wyrok wykonany być musi! Jestem władcą surowym, ale i sprawiedliwym. Dlatego postanowiłem dać ci możność ocalenia życia...

Turrut ocknął się z apatji, zaczął słuchać uważnie.

— Twoje ocalenie jest tam! — Bahadur wyciągnął rękę w stronę zarośli, tworzących przedmurze dżungli. — Tam musisz biec co tchu, inaczej lampart doścignie cię i rozszarpie.

Turrut skinął głową na znak, że rozumie, na czem ma polegać ta nowa rozrywka radży. Zapytał tylko, czy jeśli zdoła dobiec do lasu i wdrapać się na jakie drzewo, czy ludzie radży nie ściągną go na ziemię.

— Nie! Będziesz wolny, to ci przyrzekam solennie!

— Dobra jest! — zawołał z radością Thumba-junior.

Nagły optymizm skazańca nie zaniepokoił radży, ucieszył go nawet. Widowisko zapowiadało się tem ciekawiej.

— Jaka szkoda, że twój ojciec jest niewidomy! — rzekł wyjmując złote pudełko z cygarami. — A może chciałbyś się z nim pożegnać?

Turrut łypnął okiem w stronę lasu, gdzie pod strażą kilku gwardzistów stał ślepy Thumba, potem przyglądnął wzrokiem do kosztownej cygarnicy.

— Mów śmiało! — zachęcał go radża. — Skazańcom nie odmawiam drobnych przyjemności przed egzekucją.

— No, to chcę czuruta! — brzmiało ostatnie życzenie namiętnego palacza i życzenie to zostało spełnione.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prawo ponad siłą

Na bankiecie pożegnalnym dla uczestników IV międzyn. kongresu prawa karnego w Paryżu, w dn. 13 lipca br., wygłosił dłuższe przemówienie jeden z najznakomitszych mężów stanu, b. premier i długoletni minister sprawiedliwości Belgii, **Henri Jaspar**. Jest to jeden z tych, nie często spotykanych polityków w wielkim stylu, którzy w doskonały sposób potrafią sharmonizować w swym postępowaniu nakaz rozumu politycznego z nakazem etyki i moralności. Jaspar, jak wiadomo, zasłynął ze swych wystąpień na arenie Ligi Narodów, gdzie dał się poznać, jako osobistość, która potęgę słowa umie w znakomity sposób oddać na usługi wielkiej idei pokoju, prawa i sprawiedliwości. W swej ojczyźnie, mimo zawsze wytężonej pracy politycznej i naukowej, zasłynął także, jako **najznakomitszy działacz katolicki.**

Przemówienie Jaspara na bankiecie w Paryżu wobec przedstawicieli dwudziestu ośmiu państw należy niewątpliwie do ważniejszych wydarzeń politycznych ostatniej doby i pozostanie na długo w pamięci słuchaczy. Wszyscy, niezależnie od przekonań i wierzeń, od entuzjastów idei liberalnych do faszystów, wszyscy byli pod urokiem słów, wypowiedzianych z niepospolitą wprost siłą, bez jakiejkolwiek emfazy, wypływających z głębi duszy, odzwierciedlających myśli i uczucia tego, długoletnią pracą steranego, siwizną okrytego człowieka. I niewątpliwie tej żywiołowej sile słów, nie przygotowanych, z góry nie obmyślanych, leż oddających wiernie przekonanie mówcy, głębię jego myśli, jego uczucia i wiary, przypisać należy to niepowszednie wrażenie, jakie uczyniły na słuchaczach. Wszyscy zgodni byli w tym, że chociażby dla samego tylko przemówienia warto było przyjechać na kongres!

Była to apologia wolności i prawa. Chwilami przypominała myśli Baldwina w przemówieniu pożegnalnym do młodzieży. Opowiedział po krótce historię swego życia i swych studiów. Wychowany w atmosferze wolności i w prawdach chrześcijańskich, pokochał wolność, a od swych mistrzów — szczególny hołd oddał sławnemu socjologowi i kryminologowi zarazem, Prinsowi — nauczył się szanować prawo i ponad wszystko w swym postępowaniu stawiać **sprawiedliwość.** Przeżył wojnę, która była jakżeż bolesnym zaprzeczeniem wyśnionych ideałów: miejsce prawa zajęła brutalna siła, przemoc, barbarzyństwo, nie cofające się przed niczym, przed aktami najgorszego zdziczenia i wandalizmu. Poświęcone zostało życie dziesiątków i setek tysięcy najlepszych, najbardziej obiecujących jednostek, zniszczone zostały bezcenne dzieła sztuki, twory ducha ludzkiego. Ale jeszcze wówczas, mimo tego krwawego obrazu tragedii ludzkości, wierzyło się w lepsze jutro, w wymarzoną przyszłość, że po tej strasznej burzy, ukaże się słońce, które swymi życiodajnymi promieniami stworzy inny świat, zapewni panowanie wolności i prawa. Taki był jeszcze wówczas sen. Jakżeż jednak bolesne stało się przebudzenie! To, co wojna wyzwoliła najgorszego, najhaniebniejszego, najniższe, zwierzęce instynkty — miały światem rządzić. Doszły do władzy, tu i ówdzie, brutalne siły, które barbarzyńską, zdziczałą przemoc postawiły ponad prawo. Podeptaną i shańbioną została ludzkość, wykpione i wyszydzone najszczytniejsze jej hasła i ideały, pogrzebano wolność, prawo zastąpiono bezprawiem, sprawiedliwość — krzywdą. I to wszystko w imię jakichś wzniosłych haseł, które w rzeczywistości, gdy się im bliżej przyjrzy, nie są niczym innym, jak tylko hasłami pogańskimi, obcymi chrześcijaństwu i kulturze. Niszczy się człowieka, krępuje jego wolność, pęta jego myśli nawet, a na plan pierwszy wysuwa się interes jakiejś „wspólnoty", jakiejś organizacji, jako celu samego w sobie, a wszystko to faktycznie zdąża do dogodzenia interesom tych, którzy potrafili ludzkość sterroryzować dla zaspokojenia żądzy władzy.

Człowiekowi przeciwstawiona została „wspólnota", wolności ducha — przemoc, kulturze ducha — materializm. A przecież cała historia, od najdawniejszych czasów, poucza, jakie są warunki tworzenia i stworzenia prawdziwych wartości w życiu ludzkości. Do budowania tych wartości powołany jest tylko człowiek, stworzony na wzór i podobieństwo Boga, człowiek wolny, noszący w swej duszy obraz dobra i piękna i odzwierciedlający go na zewnątrz w miarę sił i uzdolnień, przez Stwórcę mu użyczonych. Wszystko, co wartościowe, co prawdziwe i naśladowania godne zawdzięczać należy **kulturze ducha, potędze ducha**, która potrafi rozwinąć, rozpostrzec skrzydła do górnego lotu **jedynie wówczas, gdy się jej pozostawi swobodę, gdy się jej da wolność.**



Żołnierze japońscy przejawiają w taki niezwykły sposób swą radość z powodu zwycięstw, od niesionych w Chinach Północnych

Pociąg wpadł na samochód

Z Więcborka donoszą: W godzinach porannych **pociąg osobowy Nakło — Chojnice najechał na przejeździe kolejowym na samochód, którym jechał właściciel wozu p. Kuehn z Dźwierszna i trzech księży. P. Kuehn w wyniku zderzenia doznał zgniecenia klatki piersiowej i silnych obrażeń. Pozostali pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku, gdyż zdołali w ostatniej chwili wyskoczyć z wozu.** Samochód został doszczętnie rozbity.

Obchody rocznicy „Czynu Chłopskiego"

w roku bieżącym

POW. LUBARTÓW. Obchód rocznicy „Czynu chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 bm. w **Lubartowie.** Zbiórka o godz. 10-tej przed sekretariatem, poczem pochód do kościoła, po nabożeństwie pochód na rynek, gdzie będzie dalszy ciąg uroczystości.

Zarząd Powiatowy S. L. w Lubartowie.

POW. LUBLIN. Rocznica „Czynu chłopskiego" obchodzona będzie przez powiat lubelski w dniu 15 bm. w **Konopnicy.** Zbiórka na placu przed kościołem o godz. 12-tej, skąd pochód wyruszy ze sztandarami, banderią i cyklistami na polanę, gdzie będą wygłoszone przemówienia, deklamacje i śpiewy. Stawcie się wszyscy, aby podkreślić solidarność chłopską.

Zarząd PowiatowyS. L.

POW. ŁUKÓW. Obchód rocznicy **„Czynu chłopskiego"** obchodzić będzie pow. łukowski **w Stoczku Łukowskim** w dn. 15 sierpnia. Uroczystość ta będzie połączona z wręczeniem sztandarów Kół S. L. Chłopi, stawcie się licznie, bo takiej uroczystości jeszcze w powiecie naszym nie było.

Prezes — Al. Borkowski.

POW. BIAŁA PODL. Tegoroczny obchód rocznicy **„Czynu chłopskiego"** będzie w naszym powiecie obchodzony w **Leśnej Podlaskiej** w dn. 15 sierpnia.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. WŁOCŁAWEK. Święto „Czynu chłopskiego" pow. włocławski obchodzić będzie w dn. 15 bm. w **Parczewie.** Zbiórka na rynku.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. SKIERNIEWICE. Uroczystość obchodu rocznicy „Czynu chłopskiego" pow. skierniewicki urządza we wsi **Lipce** w dn. 15 bm. Stawcie się licznie wszyscy chłopi-ludowcy.

Prezes — Marcin Wasilewski.

POW. KAŁUSZ. Obchód „Czynu chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 bm. we wsi **Tomaszówce.** Zbiórka o godz. 8 we wsi **Dębina,** pochód do kościoła w Tomaszowcach, **potem zgromadzenie,** na którym będą wygłoszone przemówienia, śpiewy, deklamacje. **Wieczorem 14-go palenie ognisk po wsiach.**

Prezes — J. Moskal.

POW. GOSTYNIN. Obchód rocznicy „Czynu chłopskiego", połączony z **poświęceniem sztandaru** obchodzić będzie pow. gostyniński w dn. 15 bm. w **Gostyninie.** Zbiórka w zagrodzie p. **Czapskiego** o godz. 9 m. 30 rano O godzinie 10,30 pochód do kościoła ze sztandarami, orkiestrą, banderią itp. Po nabożeństwie powrót pochodem na miejsce zbiórki i dalszy ciąg uroczystości.

Prezes — Andrzej Czapski.

POW. LUBACZÓW. Święto „Czynu chłopskiego" pow. lubaczowskiego odbędzie się w niedzielę, 15 bm. w **Lubaczowie.** Dnia 14 bm. wieczorem **zapłoną we wszystkich gromadach ognie,** przy których zbierze się cała gromada. Zostaną odczytane nazwiska poległych, oraz odśpiewane pieśni i wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

T. Zarząd Powiatowy S. L.

POW. JAROSŁAW. Święto „Czynu chłopskiego" odbędzie się w pow. jarosławskim w **Jarosławiu** w dn. 15 bm. Wszyscy z powiatu przybywają do Jarosławia konno, rowerami, podwodami i pochodami. **Straż porządkowa zbiera się o godz. 8 rano.** na targowicy, gromady wyruszają tak wcześnie, **by o godz. 9 rano być na rogatkach miasta.**

W dniu 14 wieczorem o godz. 8 zapłoną ogniska we wszystkich gromadach, przy których zostaną odczytane nazwiska poległych, odśpiewane pieśni i wygłoszone przemówienia.

W piątek, dnia 13 bm. odbędzie się w Jarosławiu w Sekretariacie o godz. 9 rano zebranie prezesów Kół dla ustalenia ostatnich szczegółów obchodu.

Zarząd Powiatowy S. L. w Jarosławiu.

POW. PRZASNYSZ. Obchód „Czynu chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 bm. w **Bogatem.** Zbiórka o godz. 10 w Bogatem przed kościołem. Po nabożeństwie pochód na plac zgromadzenia p. Juliana Sokołowskiego.

Prezes Pow. — Gnaś Wacław.

POW. PRZEMYŚL. Święto „Czynu chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 bm. w **Dubiecku** nad Sanem. Dnia 14 bm. o godz. 8 wieczorem palenie ogni we wszystkich gromadach.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przemyślu.

POW. ŁOMŻA. Obchód „Czynu chłopskiego" na pow. łomżyński odbędzie się w dn. 15 bm. w **Nowogrodzie.** Początek o godz. 12-tej

Zarząd Pawiatowy S. L. w Łomży.

POW. SUWAŁKI. Obchód „Czynu chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 bm. w **Wigrach.** Nie powinno na nim braknąć żadnego chłopa-ludowca.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. KRASNYSTAW. Obchód rocznicy **„Czynu chłopskiego" odbędzie** się 15 bm. w **Fajsławicach.** W dn. 14 bm. odbędzie się **uroczysty capstrzyk w Ostrowie, gm. Siennica Różana.**

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. MŁAWA. Obchód „Czynu chłopskiego" na pow. mławski odbędzie się w **Sarnowie. Zbiórka o godz. 9 na placu przed kościołem.** Po nabożeństwie odbędzie się zgromadzenie publiczne pod gołym niebem. Na obchód przybędzie delegat N. K. W. z Warszawy.

Prezes pow. — Wł. Uciński.

POW. LIPNO: Obchód „Czynu Chłopskiego" pow. lipnowski urządza w **Lipnie** w dn. 15-go sierpnia. Zbiórka na Placu 11-go Listopada o godz. 10-tej rano.

Prezes pow. F. Urbański

—o—

POW. PUŁAWY: Uroczystość obchodu „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w naszym powiecie w **Opolu** w dn. 15 sierpnia. Zbiórka na Targowicy o godz. 10 rano, później pochód wyruszy ulicami miasta.

Prezes pow. Stanisław Kot.

POW. SIEDLCE: Święto „Czynu Chłopskiego" na pow. Siedlce odbędzie się dn. 15 sierpnia w **Ruskowie, gm. Łysów,** gdzie również odbędzie się poświęcenie sztandaru miejscowego Koła S. L. Zbiórka na placu szkolnym w Hruszewie o godz. 9 rano i przejście do Ruskowa, gdzie odbędzie się dalszy ciąg uroczystości, jak pochód do mogiły Nieznanego Żołnierza, złożenie wieńcy itp.

Prezes pow. W. Żelazowski

POW. ŁASK: Obchód „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w pow. łaskm w dn. 15 sierpnia w **Widawie.** Zbiórka Kół S. L. dla całego powiatu we wsi **Zborów** gm. Widawa, o godz. 9 rano.

Prezes pow. Józef Balcerzak

POW. RAWA MAZOWIECKA: Obchód „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 sierpnia w **Rawie Mazowieckiej.** Zbiórka o godz. 10 rana na Nowej Targowicy Miejskiej.

Prezes pow. Grzywaczewski Stan.

POW. PUŁTUSK: Święto „Czynu Chłopskiego" połączone z wielką uroczystością **wręczenia sztandaru powiatowego Stronnictwa Ludowego** odbędzie się w dn. 15 sierpnia we wsi **Koziegłowy** (1 i pół klm. od wsi Kacice).

Prezes pow. Warda

POW. SIERPC: Uroczystość święta „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w **Sierpcu** w dn. 15 sierpnia. Początek uroczystości o godz. 12-tej. Zbiórka przed sekretariatem pow. S. L. przy ulicy 3-go Maja.

Prezes pow. F. Peda

POW. KUTNO: Święto „Czynu Chłopskiego" w pow. kutnowskim będzie obchodzone w **Kutnie.** Początek o godz. 10 rano. Zbiórka w Kościuszkowie obok Kutna u ob. Feliksa Florczaka.

Prezes pow. W. Fudała

POW. IŁŻA: W dn. 15 sierpnia odbędzie się w **Iłży** uroczysty obchód rocznicy „Czynu Chłopskiego" zorganizowany przez Zarząd pow. S. L.

Prezes pow. Marcin Stańczyk

POW. RADZYŃ: Obchód rocznicy „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 sierpnia w **Międzyrzeczu.**

Prezes pow. J. Jeleszuk

POW. WŁODAWA: Święto „Czynu Chłopskiego" odbędzie się na pow. włodawski w **Wisznicach.** Zbiórka uczestników o godz. 9 rano we wsi **Horodyszcze,** skąd pójdzie pochód do Wisznic.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. BIAŁA PODL.: Obchód rocznicy „Czynu Chłopskiego" odbędzie się dla południowych części powiatu w **Łomazach.** Zbiórka na placu o godz. 13.

Prezes pow. St. Makowiecki

POW. JANÓW LUBELSKI: Święto „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 sierpnia w **Słodkowie I.**

Sekretariat Wojewódzki S. L.

POW. TOMASZÓW LUBELSKI: Ze względów od nas niezależnych, ludowcy powiatu tomaszowskiego będą obchodzić rocznicę „Czynu Chłopskiego" na zebraniach wioskowych.

Sekretariat Wojewódzki S. L.

POW. NIESZAWA: Obchód rocznicy „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w pow. nieszawskim w **Osięciuach.** Zbiórka o godz. 9 rano na placu ob. Wiatrowskiego w **Bolszewi,** poczem pochód do kościoła na godz. 10-tą do Osiencin, po nabożeństwie pochód na plac, przemówienia i dalszy ciąg uroczystości. Pochód będzie z banderią i rowerzystami.

Prezes pow. J. Ospalski

POW. ŁOWICZ: Obchód „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w **Łowiczu** w dn. 15 sierpnia.

POW. ZAMOŚĆ: Święto „Czynu Chłopskiego" na pow. zamojski odbędzie się we wsi **Wierzba** gm. Stary Zamość w dn. 15 sierpnia. Na uroczystość tę winni stawić się wszyscy chłopi z powiatu.

Prezes Denkiewicz

POW. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: Obchód „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 sierpnia w **Gorzkowicach** w następującym porządku: Ludowcy przyjeżdżają Kołami do Gorzkowic i wspólnie udadzą się do kościoła. Po nabożeństwie na rynku w Gorzkowicach przemówienia, śpiewy itp.

Prezes pow. S. L. Józef Buczak

POW. SIERADZ: — Tegoroczna uroczystość „Czynu chłopskiego" odbędzie się w dn. 15 sierpnia we wsi **Monice** (1 klm. pod Sieradzem), skąd wyruszy pochód z orkiestrami i sztandarami do Sieradza, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości.

Sekretarz Piewiński — Prezes Banach

POW. BĘDZIN. Obchód rocznicy „Czynu chłopskiego" odbędzie się we wsi **Żychcice,** gm. Bobrowniki w dn. 15 bm. Zbiórka o godz. 10 rano we wsi Strzyrzowice przed Domem Ludowym, skąd pochód z orkiestrą i sztandarami uda się na miejsce obchodu.

Za Komitet Obchodu — T. Cieśla.

POW. ZAWIERCIE. Obchód „Czynu chłopskiego" odbędzie się w **Przybynowie.** Zbiórka na placu gromadzkim o godz. 9,30 przed Domem Ludowym w Nowej Wsi, gm. Żarki, skąd pochód z orkiestrą i sztandarami uda się do Przybynowa na uroczystość.

W dn. 14 bm. wieczorem o godz. 10 odbędzie się capstrzyk na Wilczej Górce obok wsi **Wiegowoniczki, gm. Łazy.** Przy rozpalonych ogniskach odbędą się przemówienia, zostanie odczytana lista poległych chłopów za niepodległość i odśpiewane pieśni okolicznościowe.

Komitet obchodu:

Paweł Morawiec **Ludwik Rajczyk.**

POW. BIAŁYSTOK. Święto „Czynu chłopskiego" na terenie pow. białostockiego odbędzie się we wsi **Juchnowiec.** Zbiórka uczestników na placu przed kościołem o godz. 13-tej. Stawcie się licznie.

Zarząd Powiatowy S. L. w Białymstoku.

BACZNOŚĆ MAKOWSKIE I JORDANOWSKIE!

Zarząd Pow. S. L. na b. powiat Maków Podhalański powiadamia wszystkie Koła S. L. w powiecie, oraz wszystkich ludowców, sekcje kobiet, młodzież ludową i sympatyków naszych, że tegoroczną **rocznicę „Czynu Chłopskiego"** w dniu 15 sierpnia br. urządzamy uroczyście w **Makowie Podhalańskim. Zbiórka uczestników dnia 15 sierpnia br. o godz. 9 rano u „Jazu"-Skawy pod Żarnówką w Makowie.** Prosimy o liczny udział.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ ROHATYN!

Dnia 15 sierpnia br. odbędzie się obchód Czynu Chłopskiego w **Bukaczowcach.**

Zbiórka wszystkich Kół zachodniej części powiatu w **Karolówce** obok kościoła, godz. 9-ta rano.

Zbiórka wszystkich Kół południowowschodniej części powiatu w **Sulejowie,** godz. 7-ma rano.

Połączenie pochodów na drogach przed Bukaczowcami, godz. 10-ta rano.

Godzina 11-ta nabożeństwo w kościele parafialnym w Bukaczowcach. Zgromadzenie publiczne na Rynku w Bukaczowcach. Poświęcenie sztandaru Koła Ludowego w Bukaczowcach.

Za Zarząd Powiatowy:
Prezes pow. Suwaj Antoni.

POWIAT PRZEWORSK.

Święto „Czynu Chłopskiego" dla powiatu przeworskiego odbędzie się w Przeworsku dnia 15 sierpnia br.

Dnia 14 sierpnia br. o godz. 8-mej wieczorem zapłoną we wszystkich gromadach ognie, przy których zbierze się cała gromada. Tu odczytać nazwiska poległych, wygłosić okolicznościowe przemówienie i odśpiewać nasze pieśni.

W dniu 15 sierpnia br. wszyscy z powiatu przybywają **do Przeworska** konno, rowerami, pochodami i podwodami. Straż porządkowa zbiera się o godz. 8-mej rano na targowicy. Gromady wyruszają tak wcześnie, **by o godz. 9-tej rano być na nabożeństwie.**

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Przeworsku

POWIAT SOKAL.

Dnia 15 sierpnia odbędzie się w **Sokalu obchód Czynu Chłopskiego, połączony z poświęceniem sztandaru Koła w Polance.** Zbiórka o godz. 9-tej rano na targowicy, pochód do kościoła poświęcenie sztandaru. O godz. 12-tej pochód uda się na Plac Zgody (koło budującego się kościoła), gdzie odbędzie się zgromadzenie publiczne.

Za rząd Powiatowy:
Michał Kojder, prezes
Franciszek Król, sekretarz.

OBCHÓD W NOWYM SĄCZU.

Dnia 15 sierpnia br. przypada rocznica zwycięstwa pod Warszawą nad hordami bolszewicki, a który to czyn nastąpił dzięki wysiłkom Narodu, którego trzon stanowią masy chłopskie. i dlatego też w dniu tym z okazji tego zwycięstwa, odbędą się uroczystości na pow. Nowy Sącz w **Nowym Sączu** z następującym porządkiem:

1) **Godz. 8 — zbiórka uczestników pieszych na Rynku t. zw. „Gęsim", a banderii, rowerzystów i wozów drabiniastych na Rynk ut. zw. „Szewskim".**

2) **Godz. 10 — pochód przez miasto Nowy Sącz do kościoła parafialnego, gdzie o** godz. 11-tej odbędzie się nabożeństwo.

3) **Godz. 12.30 — zgromadzenie publiczne** pod gołym niebem na głównym Rynku.

Uczestnicy uroczystości mogą z miejsca zamieszkania maszerować do Nowego Sącza już pochodem, szlakami przez Powiatowy Zarząd wytyczonymi.

Na transparentach mają być umieszczone napisy, podane przez Powiatowy Zarząd.

Dnia 14 sierpnia br. t. j. w sobotę we wszystkich gromadach poszczególne Koła mają **zapalić ogniska na wzgórzach,** cząc przy tym pamięć poległych chłopów w roku 1920, przy czym wyjaśnia się, że ognisko należy zapalić o godz. 7—8 wieczorem.

Bliższych informacyj w sprawie tej uroczystości udzieli Zarząd Powiatowy dnia 13 sierpnia br. w sekretariacie powiatowym, gdzie mają się zgłosić prezesi wszystkich Kół z powiatu, lub inni członkowie żarządu.

Zarząd Powiatowy wzywa wszystkich niezależnych chłopów wraz z rodzinami do masowego wzięcia udziału w tejże uroczystości, ażeby po raz ostatni zadokumentować, że chłop polski nie tylko bronił Ojczyzny i chce Jej bronić, ale chce w niej być współobywatelem na równi z wszystkimi warstwami narodu, a o co w dniu tym chłop winien zdecydowanie się upomnieć i tego zażądać.

Za Zarząd Powiatowy S. L.
na pow. Nowy Sącz
Mgr. Józef Janiak, prezes

POWIAT MIECHOWSKI.

obchodzić będzie „Święto Czynu Chłopskiego", połączone z tradycyjnymi dożynkami **w dniu 15 sierpnia br. w Miechowie.**

Pochody z udziałem orkiestr, cyklistów i banderii konnych, oraz wieńcami dożynkowymi, wyruszą z różnych okolic powiatu i staną punktualnie o godz. 9-tej na targowicy.

Chłopi z całego powiatu w dniu tym stawcie się jak najliczniej na swoją uroczystość!

Za Zarząd Powiatowy:
Szymon Dudek, prezes.

BACZNOŚĆ POW. DĘBICA!

„Święto Czynu Chłopskiego" odbędzie się dnia 15 sierpnia **w Dębicy.**

Miejsce zbiórki u p. St. **Knota,** skąd o godz. 10.30 wyruszy pochód do kościoła, następnie o godz. 12-tej zgromadzenie publiczne na rynku.

Wzywa się wszystkich chłopów, sekcje kobiet i młodzież całego powiatu do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tej naszej skromnej chłopskiej uroczystości.

Zarząd Powiatowy.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

KOMUNIKAT SEKRETARIATU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH.

Z dniem 1 sierpnia br. został przeniesiony lokal Sekretariatu Wojewódzkiego w Kielcach na ulicę Sienkiewicza 45 w podwórzu.

Czesław Poniecki, sekretarz.

—o—

POWIAT DĘBICA!

Dnia 22 sierpnia odbędzie się w **Kamionce uroczystość poświęcenia sztandaru Koła ludowego.**

Zbiórka o godz. 8 poczem nastąpi pochód do kościoła w Czarnej na nabożeństwo. O godz. 13 zgromadzenie ludowe i wbijanie gwoździ. Prosimy wszystkie Koła ludowe w powiecie o liczne przybycie.

Prezes Koła Ludowego w Kamionce:
Roman Saj

BACZNOŚĆ LUDOWCY POWIATU BIELSKIEGO!

W rocznicę Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia br. jedziemy wszyscy starzy i młodzi, kobiety i dziewczęta do Skoczowa, by uczcić pamięć poległych braci i domagać się praw. A więc przygotujcie furmanki, rowery, czy też grosze na kolej. Niech wszyscy zobaczą, że nas siła.

Zbiórki: dla okolicy Strumienia, w Mnichu obok gosp. p. Wardasa o godz. 8 rano. Następnie zbiórka w Drogomyślu obok gosp. p. Obracaja o godz. 9 rano, gdzie nastąpi spotkanie wszystkich okolicznych gmin.

WAŻNE DLA POWIATU BOCHEŃSKIEGO.

Zawiadamiam wszystkich członków S. L. w powiecie, że porad prawnych będzie udzielał dla członków S. L. p. **radca Dr. Stanisław Nowak** we własnej kancelarii **w dni czwartkowe** od godz. 11-tej do 12-tej.

Fr. Książek, prezes.

VII TARGI KALWARYJSKIE cieszą się bardzo liczną frekwencją zwiedzających ze wszystkich stron Polski. Przyjeżdżające pociągi popularne przywożą liczne wycieczki, stwierdzając tym samym duże zainteresowanie targami na terenie całego państwa. Zamknięcie targów nastąpi 15 bm.

Kronika Śląska

Powiat Rybnik

Moszczenica. (Pożar). W domu Jana Oślizły powstał wielki pożar, który strawił doszczętnie urządzenia lokatorów. Szkoda powstała przez pożar wynosi około 7.000 zł.

Jastrzębie-Zdrój. (Kradzież). Nieznani sprawcy skradli z pokoju restauracji Wiktora Oślizłoka nakrycia na łóżka i garderobę, wartości około 400 zł.

Powiat Pszczyna

Bieruń Nowy. (Nowy naczelnik Okręgu Urzędowego). Naczelnik gminy Juliusz Lamik z Bierunia Nowego, został zamianowany zastępcą naczelnika Okręgu Urzędowego okręgów Chełm i Bieruń Nowy. Nowo zamianowany zastępca będzie pełnił funkcję naczelnika w miejsce odwołanego ostatnio Emila Wieczorka.

Powiat Cieszyn

OBCHÓD „CZYNU CHŁOPSKIEGO" NA ŚLĄSKU.

Tegoroczna uroczystość obchodu „Czynu Chłopskiego" odbędzie się w Skoczowie dnia 15 sierpnia. Udział wezmą wszystkie koła z terenu powiatów cieszyńskiego i bielskiego. Koła posiadające sztandary wyślą swoje poczty sztandarowe. Obowiązkiem każdego ludowca jest, wzięcie udziału w obchodzie razem z rodziną. Zbiórka na targowisku w Skoczowie o godz. 11 przed południem, potem o 12 pochód przez miasto do parku hotelu pod „Białym Koniem", gdzie nastąpią przemówienia.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA PODCZAS „TYGODNIA GÓR".

Z powodu spodziewanej zwiększonej frekwencji pasażerskiej podczas „Tygodnia Gór" w Wiśle, na liniach autobusowych firmy J. Molin z Cieszyna uruchomiony zostaje w czasie od 15 do 22 sierpnia szereg kursów dodatkowych z Cieszyna do Wisły przez Goleszów, Ustroń względnie przez Puńców, Dzięgielów, Ustroń. Autobusy kursów normalnych będą zależnie od potrzeby dublowane, przez co uniknie się nadmiernego tłoku w autobusach. Inowacją będą — również na czas „Tygodnia Gór" uruchamiane — specjalne kursy autobusowe z Ustronia na Równicę, z Wisły na Równicę oraz cogodzinna komunikacja trasą okrężną Wisła (Ooza) — Głębce — Kubalonka — Zameczek P. Prez. — Czarne — Malinka — Wisła (Oaza). Jak widać, pod względem komunikacyjnym, Wisła będzie rzeczywiście pierwszorzędnie wyposażona na przyjęcie rzesz turystów z całej Polski, który na „Tydzień Gór" niewątpliwie się zjadą. Dzięki sprawnie zorganizowanej komunikacji autobusowej będą oni mogli szybko i wygodnie przenosić się z miejsca na miejsce, aby możliwie dokładnie zwiedzić tak piękny a zarazem ciekawy zakątek Polski, jakim jest Śląsk Cieszyński.

ULGI PODATKOWE NA „ŚWIĘTO GÓR" W WIŚLE, NA CZAS 15 DO 22 SIERPNIA BR.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr. 46, poz. 339), na czas trwania „Święta Gór" w Wiśle w czasie od 15 do 22 sierpnia 1937 r.

1) zwalnia od obowiązku opłacania podatku przemysłowego w obu formach przedsiębiorstwa nowo prowadzone przez osoby, które tego rodzaju przedsiębiorstw stałych nie wykonują;

2) zwalnia się od obowiązku wykupna świadectw przemysłowych nowe przedsiębiorstwa prowadzone w Wiśle w powyższym czasie przez osoby mające na takie przedsiębiorstwa stałe świadectwa przemysłowe, pod warunkiem okazania dowodu posiadania świadectwa na zakład główny, przy czym obrót osiągnięty w czasie „Święta Gór" zostanie opodatkowany łącznie z obrotem zakładu głównego w tym Urzędzie Skarbowym, który jest właściwy do wymiaru tego podatku dla zakładu głównego;

3) zwalnia się od obowiązku dopłaty do wyższej kategorii świadectwa przemysłowego te przedsiębiorstwa, które z przyczyn powstałych w związku ze „Świętem Gór" do takiej dopłaty byłyby zobowiązane (np. zatrudnienie większej ilości osób, zwiększenie ilości wynajmowanych pokoi itp.)

Równocześnie Ministerstwo Skarbu upoważnia Urząd Wojewódzki Śląski (Wydział Skarbowy) do przyznania tych samych ulg w razie przedłużenia lub zmiany czasu trwania „Święta Gór".

Za Dyrektora Departamentu:
(—) **S. Kowolik, Naczelnik Wydziału**

Cieszyn. (Nowy wiceburmistrz). Nowo wybrany wiceburmistrz miasta Cieszyna, p. Jan Szuster po złożeniu ślubowania objął z dniem 23 lipca br. urząd w gminie m. Cieszyna.

Wisła-Malinka („Tydzień Gór" a dziurawe mosty). Od dłuższego czasu robi się u nas w centrum Wisły wielkie przygotowania na „Tydzień Gór", a w naszej dolinie na „Okręgu" most się wali i nie ma człowieka w urzędzie gminnym, któryby się tą sprawą naprawienia mostu zajął. Komisarz Miedniak jest pono tak swoją osobą zajęty, że nie ma czasu na zajęcie się podobnymi sprawami — jak naprawianie mostów względnie pojazdów. Przed kilku dniami na jednym z mostów na „Okręgu" zapadł się samochód osobowy, który obywatele razem z właścicielem z wielkim trudem wyciągnęli na drogę — błogosławiąc przy tym komisaryczne rządy sanacyjnych naprawiaczy w Wiśle.

Czeski Śląsk

WYBRYK NATURY. (Z DZIEWCZYNY — CHŁOPIEC).

Do szpitala we Frydku przywieziono 23-letnią służącą ze Szonowa, cierpiącą na żołądek. Podczas badania lekarze zauważyli, że dziewczyna przemienia się w chłopca. Przypuszczenia te potwierdził zabieg operacyjny. Dziewczyna po wyjściu ze szpitala stanie się mężczyzną.

GROŹNEGO GANGSTERA UJĘTO W KARLSBADZIE

„Paris soir" donosi z Karsbadu, że policja czechosłowacka aresztowała jednego z najgroźniejszych gangsterów amerykańskich, niejakiego Zipko, który zamieszkał w jednym z hoteli pod nazwiskiem Mansfeld. Gangstera tego poszukiwały policje Nowego Jorku, Chicago, Londynu, Berlina, Wiednia i Buenos Aires. — Przy aresztowanym znaleziono przeszło 1.200 tys. franków w różnych walutach. Policja czechosłowacka zgodziła się na wydanie Zipki władzom sądowym austriackim. Po osądzeniu w Wiedniu, gangster będzie wydany dalej kolejno wszystkim poszukującym go władzom.

Czego wymaga pszenica?

Doświadczenie długiego szeregu lat wyraźnie nas poucza, że przy uprawie pszenicy są pewne ustalone zasady, od których odstępować nie wolno. Nikt n. p. nie sprawi, by pszenica rosła na piasku, albo chciała się ścigać z perzem, który ją zawsze zmoże. Ona się do takich prób nie nadaje, choć byśmy ją przy tym najstaranniej podkarmili, wymaga bowiem ziemi średnio zwięzłej i wyprzątniętej z chwastów. Dokładna mechaniczna obróbka i czyszczenie roli nie może być jednak prowadzone zbyt gwałtownie, gdyż sproszkowanie powierzchni roli nie idzie jej na zdrowie. Powody do tego są dwa: jeden, że gdy ziemię przepulchnić, to się mietlica natychmiat wkrada między pszenicę, a drugi powód, że gdy ziemia zbytnio wygłaskana, to zimowe ostre wiatry hulają po niej bez przeszkód, podczas gdy w razie istnienia grudek, rośliny mają pewną osłonę przed podmuchami mrozu. Jeżeli pominąć z jednej strony grunta piaszczyste, a z drugiej zbyt ciężkie, lub mocno podmokłe, na których tylko owies z pośród naszych roślin kłosowych rośnie, to wszelkie pośrednie grunta, zwłaszcza w dawnej kulturze, będą dla pszenicy zupełnie odpowiednie.

Zaznaczyć jednak trzeba, że nie tylko nadmiar gliny, albo przewaga piasku są dla pszenicy nie pożądane, ale i brak wapna ujemnie oddziaływa na jej rozwój. To też w wielu wypadkach ziemie, na których pszenica późno na wiosnę rusza, ziemie, które prawie że wymagają drenowania, stają się po zwapnowaniu, dla pszenicy wybitnie przyjazne. I nie tylko dla tego, że otwierają przed nią nie dość dostępne dotychczas zasoby pokarmowe, ale i dla tego, że stają się warsztatem, na którym nawozy naturalne i pomocnicze sprawniej działają. A przy uprawie pszenicy jest to bardzo ważny moment, bo owa szybkość i sprawność działania nawozów jest równoznaczna z ich opłacalnością, a przecież bez nawozów pszenicy siać nie możemy. Co prawda to dziś nie stosuje się zwykle obornika bezpośrednio pod pszenicę, gdyż przeznaczamy dlań miejsce w polu okopowym, ale przecież i superfosfat, czy superfosfat amoniakalny będzie inaczej działał na ziemi ciepłej, niż na zakwaszonej, bezwapiennej.

Najczęściej siewamy dziś pszenicę albo po udanej koniczynie pierwszoletniej po sprzęcie drugiego pokosu albo po zielonkach zazwyczaj gnojonych i sprzątanych na zieloną paszę. — Oprócz tego po rzepaku, w ugorze S-to Jańskim, na groszkowych jak bobik lub groch, uprawianych w szerokie rzędy do ugartywania. Oprócz ugoru S-to Jańskiego, na który idzie średni obornik, w innych wypadkach nawozu stajennego bezpośrednio pod pszenicę nie stosujemy. Chyba wyjątkowo, n. p. siejąc pszenicę po życie, albo po owsie. Ale we wszystkich tych wypadkach, chcąc mieć pszenicę pewną, pięknie wyrównaną i wysoki plon ziarna, musimy podsypać superfosfatu, licząc zawsze na to, że za 100 kg. tego nawozu otrzymamy 150 kg. przeciętnej zwyżki plonu ziarna. I ta dawka fosforu jest dziś koniecznością nieodzowną.

O ile jeszcze przed kilkudziesięciu laty można było liczyć na jakieś większe zasoby fosforu w glebie, to dziś, po wielu latach wyczerpującej glebę gospodarki zbożowej, jeżeli nie sypniemy bezpośrednio przed siewem pszenicy 200—300 kg. superfosfatu na ha, zbierzemy pośład, a byle większy wiatr w czerwcu położy ją pokotem. Szerokorzędowa uprawa nie pomoże choć niewątpliwie dobre oświetlenie źdźbeł usztywnia je i wzmacnia rozwój tkanek, ale jednocześnie musi być zastosowany i fosfór, który to wzmożenie uczyni pewnym.

Oczywiście tam, gdzie nie dosięgnęliby obornikiem, trzeba i o azocie pamiętać, a więc zastosować superfosfat amoniakalny, szczególniej dogodny w mniejszych gospodarstwach, gdyż za jednym zamachem dajemy nawóz pomocniczy azotowo-fosforowy. Superfosfat amoniakalny o zawartości 4 proc. azotu i 12 proc. fosforu stosujemy w ilości 3—4 kwintali na ha przed wysiewem zboża. Gdyby pszenica wymagała na wiosnę wzmocnienia, to zastosujemy przy wiosennym bronowaniu saletrę w ilości 60—100 kg. na ha.

Że pszenica, jak każde zresztą nasienie siewne, winna być dokładnie oczyszczona, zabezpieczona od śmieci i siana we właściwym czasie, o tym chyba przypominać nie trzeba.

Opłacalność nawożenia ozimin azotem

Dość często można się spotkać z powiedzeniem, że „nic nie dostaje się człowiekowi darmo". Zasada ta obowiązuje również w rolnictwie. Ziemia wymaga przecież nakładów w postaci pracy, ziarna siewnego, nawozów itp. Jeśli wartość plonów przewyższa koszty nakładów, wtedy gospodarujemy z zyskiem, jeśli nakłady są tak duże jak wartość plonu, wychodzimy na swoje, a skoro nakłady przewyższają wartość zioru — mamy do czynienia ze stratą.

Dobry gospodarz dąży wysiłkiem pracy mózgu i rąk do osiągnięcia zysku, stara się o to, by jak najwięcej pozostało dla niego na czysto.

Nie znaczy to jednak wcale, by dobry gospodarz miał unikać nakładów gotówkowych. — Owszem, wydaje on chętnie grosz w tych wypadkach, kiedy wydatek zwrócim u się po zbiorach. Im większe oprocentowanie przyniesie nakład gotówkowy, tym chętniej zdecyduje się rolnik na jego dokonanie. Stosowanie nawożenia fosforowego pod oziminy jest już na ogół docenianie, w wielu wypadkach jednak nie wystarcza i musi być uzupełnione przez nawożenie azotowe.

Rozpatrzmy więc pokrótce na przykładzie, jak opłacają się wydatki na nawożenie azotowe ozimin.

Z tysięcy doświadczeń wynika, że 100 kg. azotniaku 21 proc. podnosi zbiór zbóż ozimych średnio o 300 kg. i 600 kg. słomy, zdarzają się wypadki, w których zwyżka plonu bywa jeszcze większa; dzieje się to zwłaszcza wtedy, jeśli ziemia jest silnie wyczerpana ze składników pokarmowych.

Koszt 100 kg. azotniaku już na miejscu w spółdzielni nie wyniesie więcej niż 27 zł., a więc przy obecnych cenach ok. jednej trzeciej wartości nadwyżki plonu pszenicy i mniej niż połowę wartości nadwyżki żyta. Nawożenie więc przyniesie niewątpliwy i b. poważny zysk.

Znajdą się jednak ostrożni, którzy powiedzą: „któż nam zaręczy, że ceny zbóż nie spadną wtedy, kiedy wypadnie sprzedawać wyprodukowane na nawozach ziarno". Ostrożności tej nie można ganić, gdyż spadek ceny jest zawsze możliwy. Chodzi tylko o to, by nie posuwać obaw za daleko.

Spróbujmy więc podejść do sprawy z innej strony. Zastanówmy się, do jakiej granicy musiałoby spaść zboże, by rolnik stosujący nawozy pomocnicze mógł jeszcze wyjść na swoje. Otóż za 100 kg. azotniaku 21 proc. wypadnie zapłacić nie więcej niż 27 zł. Na swoje więc wyjdzie rolnik jeszcze wtedy, jeśli cena 100 kg. zboża nie spadnie niżej 10 zł., t. j. wartość 300 kg. nadwyżki ziarna będzie wyrównywała koszt nawozu. Wartość nadwyżki słomy ok. 600 kg. za 100 kg. azotniaku, której nie uwzględnialiśmy, pokryje z nadwyżką koszty przywozu i rozsiania nawozu. Każda cena wyższa od 10 zł. za 100 kg. ziarna zapewnia opłacalność nawożenia zotowego. Jeśliby nawet ceny obecne miały uleo po żniwach 1938 r. pewnej obniżce, czego spodziewać się nie mamy podstaw, nawożenie ozimin mimo to pozostanie nakładem opłacalnym.

Wiadomo, że w gospodarstwach małorolnych ma duże znaczenie również i słoma, która jest potrzebna na krycie dachów, na sieczkę, a zresztą im więcej słomy, to tym więcej i obornika. Nie zaniedbujcie więc rolnicy zasilić swojej roli przed siewem oziminy przede wszystkim azotniakiem i supertomasyną.

Inż. M—a.

Humor

PO GAZEM

Dozorca stacji benzynowej: — Człowieku, dlaczego mnie pan wyciągnął z łóżka o godzinie drugiej w nocy, kiedy przecież nie ma pan wcale auta?

Pijak: — Kto mówi o aucie? Mnie jest potrzebna benzyna do zapalniczki!

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . 60 gr.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6 szpalt za 1 wiersz mm . 25 gr.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 50 gr.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. najmniej . . . 3 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł.

Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.
Wychodzi raz w tygodniu. **Wychodzi raz w tygodniu.**